Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9125. *Lwów, niedziela 9 lutego 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Delegacja obywatelstwa lwowsk. u min. Józewskiego i Premjera Bartla.

Lotnik zabity przez rywala. - Zona sędziego obrabowana przez opryszka. - Matołek zamordował ojczyma.

PRZYJĘCIE DLA ATTACHES WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (st) Szef sztabu głównego **gen. Piskor** w celu podtrzymania kontaktu towarzyskiego między attache wojskowymi państw obcych w Polsce a przedstawicielami wojska polskiego, **wydał dziś w salonach recepcyjnych sztabu głównego drugi z kolei obiad galowy.** W obiedzie tym wzięli udział attache wojskowi **Anglji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Japonji, Łotwy, ZSSR., Stanów Zjednoczonych,** z oficerów polsk. ppułk. dypl. Pełczyński, szef oddziału II sztabu głównego, kpt. Brzeziński, kpt. Toczyski. Na obiedzie były obecne również generałowa Piskorowa oraz żony zaproszonych.

LIKWIDACJA CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ W ZAMOŚCIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (st). Dziś rano wykryto w Zamościu wielką **centralę komunistyczną.** Po całodziennej rewizji w 14 domach **aresztowano wśród kilkudziesięciu działaczy komunistycznych także członków komitetu okręgowego i powiatowego polskiej partji komunistycznej.** 9 wybitnych działaczy i kierowników obwodowych znalazło się pod kluczem. Wśród aresztowanych znajdują się **członkowie bojówki komunistycznej i delegaci kominternu z Moskwy.** Wykryto tam również **tajną drukarnię,** w której znaleziono moc bibuły komunistycznej i wielce kompromitującą korespondencję.



DZIADEK, OJCIEC I SYN.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

SKRÓCENIE CZASU PRACY W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM.

Londyn, 7. lutego (AW). Izba Gmin większością 295 głosów przeciwko 198 przyjęła wniosek o **skrócenie dnia pracy w górnictwie do 7 i pół godzin.**

O ZNIESIENIE CENZURY DZIENNIKÓW.

Madryt, 7. lutego (PAT). Berenguer zajął przychylne stanowisko w sprawie prośby dyrektorów dzienników **o zniesienie cenzury prasowej.**

ROKOWANIA ANGIELSKO - EGIPSKIE.

Londyn, 7. lutego (AW). Według wiadomości z Kairu rząd egipski **pragnie uregulować stosunki z Anglją.** W parlamencie zgłoszono wniosek **o wszczęcie pertraktacyj z rządem angielskim.** Rokowania mają być prowadzone na podstawie zgłoszonych przez Hendersona w kwietniu propozycyj angielskich. Celem podjęcia rokowań udadzą się do Londynu **premjer egipski i minister spraw zagranicznych.**

NIEMOŻLIWE HISTORJE.

Lwów, 8. lutego.

Świat ma swe sensacje. Najgłośniejszą z nich jest w tej chwili **zagadkowe zniknięcie gen. Kutiepowa,** prezesa Związku wojsk. emigrantów rosyjskich w Paryżu i osobistości, której nazwisko ściśle wiązało się z rosyjskimi planami restauracji. Mimo, że nici afery plączą się i gmatwają, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że leader emigracji padł **ofiarą zagranicznych agentów Czeki.** Tego zdania jest opinja francuska, a z tą opinją zapewne solidaryzują się czynniki rządowe. Dowodzi tego stanowcza odpowiedź premjera Tardieu na interwencję Dowgalewskiego, jak i głos „Journal des Debats", będący półoficjalnym wyrazem poglądów M. S. Z., a życzący poselstwu sowjeckiemu — szczęśliwej podróży.

Sama afera byłaby może mniej drastyczna, gdyby nie poprzedziły jej słynne **rewelacje Biesiedowskiego.** — W ich świetle to, co mogłoby być tajemnicze, staje się jasne i zrozumiałe. Zdemaskowane bowiem zostały **metody, nieznane w całym świecie cywilizowanym** i niepraktykowane nawet u barbarzyńców. Gen. Kutiepow nie jest pierwszą ofiarą, choć jest najpoważniejszą. Pisma emigracji rosyjskiej wymieniają **długie listy osób,** porwanych wprost z ulicy i ginących potem bez śladu. Czasem poszlaki wiodą do gmachów poselstw sowjeckich, kiedyindziej sięgają do zawartości podejrzanie wielkich kufrów dyplomatycznych, wysyłanych pod ochroną pieczęci do Moskwy.

To dzieje się w XX. wieku, na terytorjach, będących azylem, chronionych przez dobrze wyszkoloną policję i często o tysiące kilometrów odległych od państwa czerwonej dyktatury.

Niemal równocześnie z tamtą sprawą wybuchł drugi skandal **z zalewem fałszywych banknotów dolarowych.** I tu poszlaki dostatecznie uzasadnione sięgają ku „eksperymentalnym" drukarniom sowjeckim. Ta sprawa jest **groźniejsza w skutkach.** Układy międzynarodowe gwarantują wzajemne ściganie i karanie fałszerzy papierów publicznych i trzeba przyznać, że z obowiązku tego wywiązują się państwa nawet w stosunku do państw, z któremi pozostają w ostrym antagoniźmie. Rzecz bowiem nie polega na zwyczajnej lojalności, lecz na **wspólnej obronie przeciw zamachom na ogólny system gospodarczy.** Tak samo ścigani są wszędzie nihiliści i anarchiści, ponieważ godzą w powszechne zasady polityczne.

Sowjety **wyłamują się** z tego obowiązku solidarności. Walcząc z kapitalizmem, uważają za dopuszczalne wszystkie metody — od agitacji do zamachów terorystycznych i puszczania w obieg fałszywych znaków pieniężnych. Cel uświęca tam środki z bezwzględną konsekwencją. Gdyby wy nalazły zarazki, które zabijają całą ludzkość prócz uprzywilejowanych obywateli Z. S. S. R., — bez wahania rozpyliłyby je nad światem. Temu nie przeczą, ze zdumiewającym cynizmem głosząc kanony swej walki, w której **dozwolone jest wszystko to, co może być skuteczne.**

Ale akcja budzi reakcję. Z wielu rzeczami oswoiła się Europa. Oswoiła się przedewszystkiem z tem, **co się dzieje wewnątrz Sowietów.** Sprawa Sacco-Vanzetti wywołała burzę protestów, ale bez drgnienia powiek czyta Europejczyk o **setkach i tysiącach rozstrzelanych,** lub skazanych na powolną śmierć na Wyspach Sołowieckich i Sachalinie. Europa nawet przyzwyczaiła się do tego, by tolerować i honorować tych z pomiędzy dyplomatów sowjeckich, na których rękach ledwie przyschła krew pomordowanych. Jednak **trudniej przyjdzie się pogodzić Europie z tem, by to, co stało się prawem na obszarach Z. S. S. R., było również prawem Europy.**

To **jeszcze** budzi sprzeciw. W tej chwili ogromnem oburzeniem wibruje Francja, ta, która nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowjetami **przyjęła** niegdyś radośnie. Oburzone i do głębi wstrząśnięte są międzynarodowe sfery finansowe, którym inflacja podrobionych banknotów grozi ciężkiemi powikłaniami. Powstaje pewne otrzeźwienie, pewne **zrozumienie rzeczywistości,** która stwierdza, że z wielką plagą zbrodni, sunącą od Wschodu, musi być podjęta **wspólna i bezwzględna walka.**

Nie chodzi o krucjaty zbrojne przeciw ogniskom tej zarazy, lecz o **obronę na własnych, zagrożonych obszarach,** obronę o tyle tylko skuteczną, o ile oprze się ona na **solidarności wszystkich, wyznających zachodnią cywilizację narodów.**

Świadomość tego aksjomatu zdaje się dojrzewać.

Odczyt posła Rauschera w Berlinie

O UKŁADZIE LIKWIDACYJNYM POLSKO - NIEMIECKIM.

Berlin, 7 lutego. (AW) Dziś popołudniu w gmachu Reichstagu **poseł niemiecki przy rządzie polskim, Rauscher, wygłosił odczyt o układzie likwidacyjnym polsko - niemieckim.**

Berlin, 7. lutego. (AW). Bawił tu poseł niemiecki w Polsce, **Rauscher.** Odbędzie on konferencję z niemieckimi czynnikami rządowymi, **w celu ostatecznego uzgodnienia i zaakceptowania polsko - niemieckiego prowizorjum handlowego,** którego redakcja dobiega już obecnie w Warszawie do końca. Niemieckie koła oficjalne oceniają w sposób optymistyczny przebieg rokowań **warszawskich i spodziewają się zawarcia prowizorjum handlowego naj dalej do dwu tygodni.** Według wiadomości, jakie krążą w świecie gospodarczym berlińskim, układ polsko - niemiecki przewiduje, że w sprawie spornej **eksportu z Polski nierogacizny,** Polska otrzyma kontyngent eksportowy, wynoszący **w pierwszym roku 200 cetnarów metryczn., w drugim roku 275, w trzecim roku 350 tysięcy.** W laatch następnych według specjalnego klucza progresji. — Związek przemysłowców niemieckich mięsnych ma objąć **całkowitą gwarancję, iż kontyngent polski w stu procentach zostanie wyczerpany;** w tym celu powołany ma być do życia **specjalny organ zakupów.**

W sprawie **wywozu polskiego węgla mają pono godzić się na 350 ton rocznie.**

Położenie przemysłu drzewnego w Polsce

ZAINTERESOWAŁ SIĘ NIEM MINISTER ROLNICTWA.

Warszawa, 7. lutego (AW). Minister Rolnictwa Janta Połczyński przyjął delegację Zjazdu Przedstawicieli **Rady Naczelnej Zw. Drzewnych i radców Izb Przem. - Handlowych.** Delegaci przedłożyli p. ministrowi rezolucje ostatniego zjazdu (z dn. 3 i 4. b. m.) i przedstawili mu obecne położenie przemysłu drzewnego. Rezolucje zjazdu w pierwszym rzędzie zwracają się **przeciwko dotychczasowej polityce Administracji Lasów Państwowych,** następnie Zjazd wypowiedział się kategorycznie **przeciwko ostatniej podwyżce taryf kolejowych, nie liczącej się z kardynalnymi elementami konjunktury w przemyśle drzewnym;** dalsze zaś rezolucje dotyczą sprawy dostaw rządowych, polityki podatkowej i zastawu rejestrowego. — P. minister **Janta Połczyński** okazał żywe zainteresowanie dla **całokształtu przemysłu i handlu drzewnego.** Wysłuchał uważnie relacyj z przebiegu Zjazdu i wyraził swe zadowolenie z tego, że przemysł drzewny zorganizowany jest w wspólną całość w Radzie Naczelnej Zw. Drzewnych.

Przeciw głosom Niemców i Włochów

REORGANIZACJA SEKRETARJATU M. B. P.

Genewa, 7. lutego. (PAT). Prace komisji 13-tu **dla organizacji reorganizacji sekretarjatu Międzynarodowego Biura Pracy** trwają w dalszym ciągu i posuwają się bardzo powoli. Wszystkie wystąpienia na tej komisji **noszą wyraźny charakter polityczny** i pod tym kątem widzenia urabiają się wnioski, dotyczące przedewszystkiem spraw personalnych. Wbrew **usilnej opozycji włoskiej i niemieckiej** członkowie **komisji przyjęli tezę lorda Cecila** co do charakteru urzędników sekretarjatu. Mają oni być wyraźnie **urzędnikami międzynarodowymi,** przywiązanymi do instytucji genewskiej i widzącymi tu swą przyszłość. Ich charakter międzynarodowy i znajomość praw swego kraju **winna być pomocną przy pracy uzgodnienia interesów międzynarodowych.** Na wniosek Cecila przyjęto wstępny **projekt organizacji kierownictwa sekretarjatu.** Ma być utworzony komitet dyrektorów, złożony **z sekretarza generalnego, podsekretarzy i wszystkich dyrektorów sekcji.** — Dotychczasowi dyrektorzy sekcji mają otrzymać tytuł podsekretarzy. Propozycja ta została przyjęta wszystkimi głosami **przeciw niemieckiemu, włoskiemu i japońskiemu.** Wysuwając tę propozycję, lord Cecil powodował się zamiarem **zrównania sytuacji wyższych urzędników sekretarjatu należących przeważnie do państw mniejszych z pośród narodowości reprezentowanych w Radzie w sposób stały.** Obecnie podsekretarzami są: **Francuz, Niemiec, Włoch i Japończyk.** Przy nowej organizacji również **dr. Reichman,** dyrektor sekcji hygjeny, zostałby mianowany podsekretarzem.

DZIENNIK PERSONALNY MSWOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lutego. (st). Prace nad zredagowaniem **nr. 4. Dziennika personalnego MSWojsk** zostały już prawie ukończone. Obecnie Dziennik ma być podpisany przez p. Prezydenta Rzplitej i Ministra spraw wojsk. Ukazanie się Dziennika nr. 4. **spodziewane jest w przyszłym tygodniu.** Na treść nowego Dziennika personalnego złożą się **pewne przeniesienia i mianowania, oraz awanse oficerów rezerwy.**

PENSJA POŚMIERTNA DLA PRACOWNIKÓW NIEETATOWYCH NA KOLEJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (st) Min. komunikacji wyjaśnia, że przy wymierzaniu **pośmiertnego po pracownikach nieetatowych** jest wynagrodzenie, do którego pracownik miałby prawo w razie pełnienia służby w miesiącu, w którym jego zgon nastąpił.

CI, KTÓRZY WYBIERAJĄ SIĘ ZA OCEAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (st) Konsulat amerykański w Warszawie rozpoczął w styczniu **wysyłanie nowych kart wstępu dla osób, posiadających karty rejestracyjne konsulatu amerykańskiego powyżej nr. 5400.** Możliwe jest, że do nowego roku imigracyjnego amerykańskiego, który rozpoczyna się — jak zwykle — w dniu 1 lipca 1930 r., **karty wstępu otrzymają posiadacze kart rejestracyjnych poniżej nr. 6000.** Należy przypomnieć, że rolnicy imigrujący do Stanów **na podstawie affidawitów farmerskich, mogą zabierać ze sobą żony i dzieci do lat 18,** chociażby ci ostatni nie byli zamieszczeni w affidawicie ani w karcie wstępu.

NAPADY NIEMCÓW NA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Katowice, 7. lutego (AW) **Na robotników Polaków,** zamieszkałych na terenie woj. śląskiego, a **pracujących na Śląsku Opolskim, napadło po stronie niemieckiej kilku Niemców, którzy ich dotkliwie pobili. Najbardziej pobici zostali, Jakób Ścigła, Jan Dąbkowski, Genowefa Szeja, Matylda Tabor i Stefan Chojka.** Jak zeznali poszkodowani, stojący **w pobliżu zajścia policjant niemiecki nie udzielił im pomocy. Zajście wynikło na tle ostatnich redukcyj w górnictwie na Śląsku Opolskim, gdyż napastnicy, obrzucając robotników polskich stekiem wyzwisk, radzili im wracać do Polski, a nie zabierać pracy tutejszym robotnikom. Policja katowicka spisała w tej sprawie protokół, który będzie służyć jako materjał do dalszych dochodzeń.**

SEJM A BUDŻET

TRZY MINISTERSTWA W JEDNYM DNIU.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI SZCZEGÓŁOWEJ.

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA.)

Warszawa, 7. lutego (Z). Po otwarciu dzisiejszych obrad sejmowych o godz. 10.30 przedpoł. **Izba odesłała w pierwszem czytaniu do komisji projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego do traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonją, oraz ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Łotwą.** Odesłano również do komisji nowelę przedłożoną przez rząd, dotyczącą rozporządzenia Prezydenta o ustroju **sądów powszechnych** oraz **projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników.**

Budżet Ministerstwa Oświaty.

Przystąpiono do dalszej dyskusji **nad budżetem Min. oświaty.** Dyskusja ta zapowiada się bardzo szeroko, gdyż do głosu **zapisało się 14 członków.** Przemawiał pierwszy poseł Utta (Zjedn. niem.), który **podniósł z uznaniem, że komisja budżetowa przeznaczyła pewne kredyty na potrzeby niemieckiego szkolnictwa prywatnego.** Odrzucono natomiast inne żądania posłów niemieckich, to też mowca zapowiada ponowienie w tych sprawach dalszych obrad. Następnie mowca wysunął **szereg żądań w sprawie szkolnictwa niemieckiego** w Polsce, jak n. p. cofnięcie zarządzenia o nauczaniu niektórych przedmiotów w języku polskim. Od spełnienia żądań niemieckich **klub mowcy uzależnia stosunek wobec rządu.**

Zarzuty Ch. D.

Poseł **Puljan** (Ch. D.) skarży się na brak **nauczycielstwa w szkołach powszechnych.** Za niewłaściwą uznaje politykę Ministerstwa, dążącą do zakładania szkół wysoko zorganizo-

wanych. **Należy jego zdaniem raczej dać możność zdobycia każdemu dziecku minimum wiedzy.** Mówca zarzuca, że pominięcie przez ministra w jego przemówieniach roli Kościoła katolickiego w wychowaniu obywateli obudziło zaniepokojenie społeczeństwa.

Poseł **Wójtowicz** (BB): Chadeków, nie społeczeństwa.

Poseł **Puljan:** Z odpowiedzi p. Ministra udzielonej na komisji budżetowej wynika, że zajmuje on stanowisko **bezwyznaniowe, chociaż cała większość i psychika narodu polskiego jest nierozerwalnie złączona z kościołem katolickim.** P. Minister zarzuca, że lekcje religji w szkołach nie rozwijają dostatecznie kultury religji. Otóż należy się zapytać, czy w szkołach są zawsze warunki sprzyjające rozwojowi temu i czy wogóle mamy w kraju tę zdrową atmosferę w której mogą się wyrobić mocne charaktery. Nie chcę być źle zrozumiany i zaznaczam, **że oparcie wychowania narodowego o wpływ kościoła katolickiego nie wyłącza wcale tolerancji dla mniejszości,** ale uznania tej zasady możemy oczekiwać tylko od ludzi, którzy są szczerymi wyznawcami światopoglądu katolickiego.

Poseł Smulikowski przeciw ks. Czetwertyńskiemu.

Poseł Smulikowski (PPS Frakcja rewol.) **gwałtownie atakował posła Czetwertyńskiego za jego wczorajsze przemówienie,** w którem domagał się ten poseł, aby stan spraw wyznaniowych w Polsce **oddany był w ręce katolika.** Przemówienie to nazywa poseł Smulikowski przejawem wojującego nacjonalizmu i klerykalizmu.

Głos na lewicy: A ks. Radziwiłł?

Poseł **Smulikowski:** Poseł Radziwiłł nie występował tak ofenzywnie — **Mowca ma pretensje do Ministra że nie tępi nacjonalizmu.** I tak n. p. Bujak w „Polsce współczesnej“ przemawia w duchu prawicowym. Mówca wśród oklasków na ławach BB dowodzi, że **ks. Czetwertyński atakował Ministra w sposób niepraktykowany.** Teorja posła Czetwertyńskiego zmierza do ustalenia precedensu że urząd Ministra może sprawować w Polsce wyłącznie katolik (wrzawa, protesty). Mówca protestuje przeciwko temu

Żale posłanki Balickiej.

Posłanka **Balicka** (Kl. Nar.) występuje przeciwko przenoszeniu nauczycieli ze względów politycznych, dopatruje się **osłabienia żywiołu polskiego na kresach** i apeluje do Ministerstwa, aby wniknęło w tę sprawę.

Nie należy wkraczać do duszy ludzkiej.

Posłanka **Jaworska** (BB) oświadcza, że **podziela oburzenie większości Sejmu z powodu wystąpienia posła Czetwertyńskiego** i protestuje energicznie przeciwko wprowadzaniu takich metod, aby wkraczano do duszy ludzkiej i to wszystko dzieje się w imię religji i Chrystusa. (Wrzawa na prawicy).

Poseł **Rybarski** (Kl. Nar.): Czy Pani mówi w imieniu klubu?

Posłanka **Jaworska:** Wyrazy głębokiego oburzenia z powodu przemówienia posła Czetwertyńskiego **mówię w imieniu całego bloku.** (Oklaski na ławach BB). Posłanka przypomina, że jeden z działaczy ND. **śp. poseł Ernest Adam także był protestantem.** Dowodzi, że za życie religijne szkoły odpowiada samo duchowieństwo, a prefektowi nikt nie może szkodzić w spełnianiu jego obowiązków. Tak więc — zdaniem posłanki — **niepokój prawicy jest wyrazem nieufności do duchowieństwa.** Następnie posłanka oświadcza, że **w duchu miłości do Państwa oraz radości z powodu odzyskania Państwa należy wychowywać młodzież.**

Przemawiali następnie poseł **Zerbe** (kl. niem.), poseł **Kozłowski** (BB), **Jeremicz** (klub ukr.), ks. **Krayczyrski** (Zjedn. niem.), poseł **Tomczak** (BB) dowodzi, że obecny minister jasno i słusznie sformułował ideał wychowawczy, ale przeciwko jego tezom jest akcja wśród społeczeństwa i młodzieży. Wzywa p. ministra, aby **położył kres tej robocie.**

Następnie przemawiał poseł **Burda** (frakcja rewol. PPS).

O zwrot cerkwi na Wołyniu.

W imieniu ludności prawosławnej, reprezentowanej w BB. przemawiał poseł **Bogusławski** dowodząc, że procesy sądowe wytoczone przez katolików o zwrot cerkwi wywołały **wielkie zaniepokojenie na Wołyniu.** W końcu występuje z apelem do rządu, **aby w właściwy sposób załatwił tę sprawę.**

Kamienie -- tak, ale nie grudki cuchnącego błota.

MIN. CZERWIŃSKI W SWEJ OBRONIE.

Zabrał głos min. oświaty Czerwiński, który oświadcza, iż nie jest zawodowym politykiem i często zagadnienia ujmuje tak, jak je dyktuje **sumienie.** Nabiera coraz większej pewności, że w dyskusji nad budżetem Min. oświaty **rozwija się kampanja, mająca na oku nie tyle interes religji i kościoła, ile względy polityczne.**

Poseł **Diamand:** P. minister mówi tu o ks. Radziwille?

Min. **Czerwiński:** Nie, bo ks. Radziwiłł wyraźnie odgrodził się od tej kampanji.

Stwierdzam — mówił minister — że **nie wydałem ani jednego zarządzenia, któreby w najmniejszym stopniu osłabiało stan posiadania, lub też wpływy kościoła katolickiego w kwestjach wyznaniowych i szkolnictwa.** Nawiązując do pogłosek, że **Ministerstwo popiera sekciarstwo** i do wszczętych alarmów **na tle strajków szkolnych,** minister zauważa, że odkąd objął swoje stanowisko, **nie zaszedł ani jeden wypadek, któryby mógł zaniepokoić rodziców.** Alarmuje się opinję katolicką, że Ministerstwo oświaty mianuje Żydów do seminarjów nauczycielskich. Od czasu powstania Polski **pewna liczba Żydów pracuje w szkołach średnich** jako nauczyciele, a nowych nominacyj nie było, choć nie uważałbym się za winnego, gdybym to zrobił, gdyż Ministerstwo oświaty jest w Polsce **dla wszystkich obywateli.**

Wychowanie szkolne należy wyzwolić z pod wpływów ND.

Wspominając o **przemówieniu posła Czetwertyńskiego,** który wyraził wczoraj niezadowolenie, że minister zasiada już w drugim z rzędu gabinecie, mówca oświadcza, że jeżeli mimo to podjął się ciągnąć ten trud dalej, to nietylko dlatego, że wysoko sobie ceni wolę, która mu ten mandat powierzyła, lecz i dlatego, że są dziś pewne prace i ważne cele do spełnienia na terenie szkolnictwa, a jednym z tych celów jest, aby **wychowanie szkolne młodzieży w Polsce wyzwolić z pod wpływów tego obozu politycznego, który poseł Czetwertyński reprezentuje. Minister czyni to nietylko ze względów politycznych, ale także wychowawczych i moralnych.** Wczorajszy dowód nienawiści — zauważa minister — jaki mi Panowie złożyliście, jest dla mnie **wskazówką, że moja praca w tym kierunku nie jest bezskuteczna.**

Minister zakończył swoje przemówienie następującym wzrotem: Jeżeli wam ciskają argumenty przeciwko mnie, **pilnie uważajcie, czy wbrew waszej woli i wiedzy zamiast twardych kamieni nie wciskają wam w rękę grudek cuchnącego błota.** Kamieni się nie boję, ale błoto jest istotnie przykre. (Huczne oklaski na ławach BB, głos na prawicy: Minister oświaty w obronie pornografji).

Przemówienia posłów Piotrowskie-

go (PPS) i Werschlera zakończyły dyskusję nad budżetem Min. oświaty. —

Nowi wicemarszałkowie Sejmu.

Następnie Marszałek zarządził **wybór dwóch wicemarszałków i sekretarza.** Na wicemarszałków głosowało 175 **posłów.** Ważnych kartek oddano 164. Otrzymali: **poseł Róg 151, Żuławski 142, Stypuła 8, Walnicki 7.** Wybrani zostali posłowie **Róg i Żuławski.** Poseł Róg wybór przyjął, zaś poseł **Żuławski bawi obecnie w Genewie i oświadczenie co do przyjęcia złoży później.** Na sekretarza obrano przez aklamację posła Chadeja (Wyzwolenie).

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Następnie przystąpiono **do budżetu Min. spraw zagran.** Budżet referuje p. **Czapiński** (PPS), który stwierdza, że konieczna jest **nowelizacja ustawy o NIK dla ustalania kontroli nad gospodarką fundusz. spec.** Referent wprowadził też do ustawy skarbowej poprawkę, **uniemożliwiającą virement na nowy utworzony fundusz reprezentacyjny i wprowadzającą kontrolę Sejmu nad funduszami propagandowymi.** Referent stwierdza, iż uważa pozycję na oświatę wśród Polaków poza krajem **za opancerzoną.** Zwraca uwagę na konieczność obsadzenia **zbyt długo wakującego posterunku szefa departamentu politycznego.** Kontrola parlamentu nad polską polityką zagraniczną w latach ostatnich w szczególności w ostatnim roku **była niedostateczna.** Zaledwie raz na rok p. Minister przedstawia nam sumarycznie expose. Sprawozdawca uważa, że odpowiedzialność ta nie spada wyłącznie na min. Zaleskiego, gdyż jest to związane z całokształtem systemu politycznego. Natomiast poseł Czapiński stwierdza, że jakkolwiek ustosunkowaliśmy się krytycznie do niektórych poczynań p. min. Zaleskiego, to jednak musi powiedzieć, **że zasady wyłuszczone przez niego w komisji spraw zagran. zasady pokoju, arbitrażu, rozbrojenia, a zwłaszcza pokojowego współżycia z Niemcami, znajdują pełne zrozumienie w stronnictwie mowcy (PPS).**

Poseł Polakiewicz (BB): Jako referent pan tego nie powinien mówić.

Poseł Czapiński: Zastrzegłem się, że tą częścią przemówienia nie chcę obciążać komisji budżetowej.

Gdy kurjer spóźnił się raz do pociągu...

W dyskusji pierwszy zabrał głos **poseł Radziwiłł** (BB). **W imieniu BB. oświadcza się za restytuowaniem funduszów skreślonych w budżecie Min. przez komisję budżetową** z tem zastrzeżeniem, że gdyby Minister uważał, że z pewnych sum może zrezygnować, **to BB. do tego się zastosuje.** Przechodząc do stosunków NIK. do budżetu i rachunków MSZ., mowca **przytacza dwa przykłady.** W instrukcjach jest powiedziane, że w **kasach MWZ. nie powinno się znajdować więcej niż 300 tys. zł.** Otóż NIK. przeprowadziła dwukrotnie rewizję i znaleziono w kasach 270 tys. zł., co było w porządku, w drugim zaś wypadku sprawozdanie mówi, że znaleziono **znacznie większą sumę,** co czyni wrażenie, jak gdyby okazały się jakieś nieporządki. Tymczasem znaleziono w kasach **tylko 309 tys. zł.** i to dlatego, **że tego dnia kurjer dyplomatyczny spóźnił się na pociąg i suma ta musiała pozostać w nocy w kasie.**

Poseł Radziwiłł powitał z entuzjazmem **zapowiedziany przyjazd Prezydenta Estonji.** Nasza polityka bałtycka jest szczęśliwa. **Polska niema celów egoistycznych,** ale bardzo wyraźnie rozróżnia między celami egoistycznemi a politycznemi. Mowca poświęcił dłuższy ustęp stosunkom **dobrego sąsiedztwa z Niemcami i Francją.**

Poseł Graliński (Wyzw.) wygłosił dłuższą mowę o celach polskiej polityki **zagranicznej** i omówił cały szereg wydarzeń międzynarodowych i nakreślił stosunek Polski do tych wypadków. Omówił również **porozumienie francusko-niemieckie i francusko-polskie,** podkreślając, że należy je traktować równomiernie i że od tych porozumień zależy pacyfikacja **Europy.**

N.D. przeciw min. Zaleskiemu.

Poseł Berezowski (Klub Narod.) składa w imieniu klubu oświadczenie, że **Polska potrzebuje pokoju i dąży do pokoju.** Wszelkie wysiłki skierowane przeciw rozbrojeniu, budzą u nas **oddźwięk i zrozumienie,** ale nie możemy współdziałać czynnie w inicjatywach, które **pod pozorem pokoju przygotowują nowe możliwości wojny.** Rząd nie docenia sytuacji wytworzonej na granicy zachodniej. **Do polityki zagranicznej rządu nie mamy zaufania.**

Samochód a kobieta...

BON MOT POSŁA JANA DĄBSKIEGO.

Poseł Dąbski (Str. Chł.) apeluje do Ministra, aby **oszczędnie gospodarował funduszami specjalnemi,** czem bardziej zaimponujemy zagranicy, niż rozrzutnością i mundurami dyplomatycznemi.

Głos na ławach BB.: W ciepłych krajach listki figowe dla ambasadorów.

Poseł Dąbski wnosi o redukcję 10 tys. zł. na samochód, bo Ministerstwo ma aż cztery samochody, **a z samochodem jest tak jak z kobietą, koszta nabycia są nieznaczne, ale koszta utrzymania ogromne.**

A wszystkiemu będzie winien most na Dniestrze

Poseł Walnicki (Komunizujący Ukr.) polemizuje z Min. Zaleskim co do jego wywodów na komisji. Przechodzi do omówienia „wspaniałych warunków“, w jakich rozwija się i kwitnie **kultura ukraińska i białoruska w Sowjetach.**

Poseł Jaruzelski (BB): Niechże pana djabli wezmą z takiemi świetnemi wynikami.

Poseł Zabajkiewicz: (Ukr.): Cóż to za nieparlamentarny zwrot.

Poseł Stroński (Klub Narod.): A co z Kutiepowem?

Poseł Walnicki: Sprawa Kutiepowa jest jedną ze wstrętnych **prowokacyj,** która dąży do zerwania stosunków państw zachodnich z Rosją.

Głos: A fałszerstwo dolarów to także prowokacja?

Poseł Walnicki: Cały świat burżuazyjny gotuje się do ostatecznej walki z Sowjetami. Wszystkie umowy międzynarodowe mają na celu wyrównanie frontu antysowieckiego.

Poseł Stroński: Chorujecie na manję prześladowczą.

Poseł Walnicki: Polska gra w tych przygotowaniach przodującą rolę i montuje **plan przeciw Sowietom od morza do morza.** Ogniwem tej akcji jest i **most na Dniestrze i przyjazd Prezydenta Estonji,** to też masy witają ten przyjazd z oburzeniem.

Marsz. Daszyński: Przywołuję pana do porządku. — Jak można o przyjeździe Prezydenta zaprzyjaźnionej republiki powiedzieć, że go masy witają z oburzeniem, cóż to znowu znaczy?

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Min. spraw zagran., przystąpiono **do budżetu spraw wojsk.** Budżet ten przedstawił sprawozdawca poseł **Czetwertyński,** który omówił znane już sumy budżetu wojskowego i przedstawił **rezolucje komisji budżetowej.** Przy funduszu dyspozycyjnym komisji stanął na stanowisku **swojej zeszłorocznej uchwały, zniżając fundusz o dwa miljony zł.** W niektórych pismach były zarzuty nie licujące z powagą instytucji państwowej, jaką jest Sejm i komisja budżetowa. Zarzucono bowiem krótko mówiąc, **ułatwienia szpiegostwa.** Zarzut ten dotknął mnie osobiście bardzo boleśnie, nad budżetem wojskowym pracuję od kilku lat. Gdy kiedyś zapytałem pewnego wojskowego, który dziś zajmuje bardzo wysokie stanowisko, czy jego zdaniem są to sprawy, przy których wielką ilością pieniędzy można odsunąć niebezpieczeństwo, odpowiedział, że nie, że jest to rzecz sprawności i umiejętności. W niektórych wypadkach nawet za fundy złota nie można otrzymać wiadomości. Dlatego twierdzenie, że taka suma pieniędzy zabezpieczy Polskę, jest nieuzasadnione.

Mojem zdaniem, anomalją jest nie to, że równocześnie mówi się o pokoju i rozbrojeniu, ale to, że **siedząc obok siebie, wzajemnie się siebie szpieguje i poświęca na to coraz większe wydatki.** Jest to zło, któremu trzeba kres położyć.

Głos na ławach BB.: Trochę naiwnie jak na referenta.

Poseł **Czetwertyński:** Gdybym choć przez chwilę sądził, że suma ta jest istotnie niewystarczająca, pierwszybym ją podniósł jeszcze wyżej, niż żąda Min. spraw wojsk. Na zakończenie referent stwierdza, że rok obecny jest **rokiem stulecia wielkiego czynu wojskowego,** na który zdobyła się przed stu laty armja polska. Pamięć o tem przypomina światu, jak Polacy umieli bronić swej wolności. **Niech ten rok będzie przypomnieniem, czem jest patrjotyzm i że armja nasza była i będzie najlepszą armją świata.**

W dyskusji zabierali głos posłowie **Pająk** (PPS), **Filelus** (Wyzw.) Stefan **Dąbrowski** (Klub Narod.). Ten ostatni poseł krytykował stosunki panujące w wojsku i organizację pracy. Powtarzał znane już uwagi krytyczne o emerytach wojskowych.

W obronie funduszu dyspozycyjnego MSWojsk

Następnie przemawiał poseł **Kościałkowski** (BB), który głównie poświęcił swoje przemówienie sprawie **funduszu dyspozycyjnego na walkę ze szpiegostwem.** Stwierdził że gdybyśmy **dokładnie znali zbrojenia Niemiec i Rosji, to nie byłoby może wniosku o zmniejszenie siły naszej armji.** Z przykrością stwierdza, że gdy PPS była w ub. latach odosobniona, to **w tym roku popierało ją Stronnictwo Chłopskie.** Skreślenie funduszu dyspozycyjnego ma charakter **złośliwości czynionych Ministrowi spraw wojsk.** Referent szuka uzasadnienia swego stanowiska, bo przecież sam Klub Narodowy stwierdza, że budżet wojskowy jest za mały a jednocześnie stwarza teorję, że jeżeli się skreśli 2 miljony z funduszu 8 miljonowego, to nic nie znaczy. — Następnie mówca polemizuje z wywodami posła Stefana Dąbrowskiego (Kl. Nar.) i omawia sprawę federacji wojskowych.

Pod koniec posiedzenia przemawiali jeszcze poseł **Dąbrowski** (Kl. narod.), **Pająk** (PPS) i **Pieniążek** (Piast).

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu **budżet Min. Spraw wewn.**

O wyłączenie powiatu turczańskiego z wojew. stanisławowskiego.

Warszawa, 7. lutego (Z). Poseł Wysoczański (BB) zgłosił wniosek o **wyłączenie powiatu Turka z województwa stanisławowskiego i przyłączenie go do województwa lwowskiego.** Głónym motywem wniosku są względy komunikacyjne.

Rząd domaga się rewizji NIK.

CAŁOKSZTAŁTU FINANSOWEJ GOSPODARKI BANKU GOSPODARSTWA KR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (Z) Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Min. postanowiła zwrócić się do Prezesa NIK. z **wnioskiem o przeprowadzenie przez NIK. rewizji całokształtu finansowej gospodarki Banku Gosp. Kraj.** Korespondent Wasz dowiaduje się w związku z tą wiadomością, **że jest to inicjatywa rządu i że termin rozpoczęcia rewizji ma być ustalony przez Prezesa NIK. w porozumieniu z Min. skarbu.** Szereg zarzutów dotyczących gospodarki BGK. postawione z trybuny parlamentarnej **będzie w ten sposób całkowicie i dostatecznie dla opinji publicznej wyjaśniony.**

—o—

PLAN PARCELACYJNY NA 1931 R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (Z) Rada Min. uchwaliła rozporządzenie Rady Min. ustalające **plan parcelacyjny na r. 1931.**

—o—

O SAMORZĄD MIASTA LWOWA.

Delegacja obywatelstwa lwowskiego u min. Józewskiego i Premjera Bartla.

Rząd ustosunkuje się życzliwie do postulatów przedstawionych przez delegację.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (Z). W decydującym momencie rozstrzygnięń Rządu i Sejmu w sprawie **ustrojów samorządowych w trzech województwach małopolskich w sprawie statutu miasta Lwowa i restytucji Rady miejskiej we Lwowie zjechała do Warszawy delegacja obywatelstwa** miasta Lwowa, składająca się z osobistości reprezentujących rozmaite sfery, odłamy, grupy i kierunki. W **skład tej delegacji weszli: b. mi. Stesłowicz, prof. Chlamtacz, gen. dr. Ballaban, mec. dr. Dwernicki, b. min. Raczyński, wiceprez. Izby Handl. Przem. Ulam i Chajes, prez. Rucker p. Turkowski, dr. Landes, Michał Demeter, prez. Sudhof, dr. Westreich, p. Witski, Sandler.**

Nadto do delegacji przyłączył się bawiący od dłuższego czasu w Warszawie w sprawach miasta Lwowa **b. poseł Hipolit Śliwiński.**

Tak liczna delegacja obywatelstwa miasta Lwowa była przyjęta w godzinach rannych u **min. spraw wewn. Józewskiego.** Min. Józewski przyjął delegację w obecności **wojewody lwowskiego Gołuchowskiego.** — Delegację wprowadził i przedstawił jej członków **b. poseł Śliwiński.** Min. Józewski zaznaczył, zagajając rozmowę z przybyłymi, że **p. Śliwiński, który jest znakomitym orędownikiem spraw lwowskich, poinformował go już dokładnie o całej skali postulatów.** P. ministrowi jest przyjemnie, że może rozmawiać o sprawach, znając je wszechstronnie.

Przemówienie ministra Stesłowicza.

Min. Stesłowicz w dłuższem przemówieniu przedstawił ogólną sytuację w Małopolsce i wskazał na potrzebę rozwiązania problemu ustroju samorządowego w Małopolsce. Omówił znajdujący się na porządku obrad Sejmu mały projekt reformy samorządowej. P. Stesłowicz wykazał w swych wywodach, że **mechaniczne zastosowanie ustaw samorządowych obowiązujących w centralnych województwach nie odpowiada potrzebom miejscowym.**

Statut dla m. Lwowa w drodze dekretu.

Co do statutu miasta Lwowa deputacja przedstawiła p. Ministrowi szereg motywów, które uzasadniają konieczność **wydania statutu dla Lwowa w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.** — Prezydent, którego pełnomocnictwa byłyby nieograniczone, wydałby statut po zasiągnięciu opinji reprezentacji m. Lwowa. Następnie **prez. Sudhof** przedstawił wyczerpująco sprawę restytucji Rady m. Lwowa, co niezależnie od toczących się debat w Sejmie powinno być jak najrychlej przeprowadzone. Dalszych szczegółowych wyjaśnień udzielali jeszcze **gen. dr. Ballaban, p. Śliwiński i p. Ulam.** Min. Józewski w długim i wyczerpującym wywodzie od powiedział delegacji nie tylko na konkretne sprawy poruszone, ale ujął **ze stanowiska rządu całokształt zadań administracji politycznej na terenie Małopolski w odniesieniu do zupełnie odrębnych stosunków, które wymagają specjalnego i odrębnego uwzględnienia.**

Również w sprawie statutu miasta Lwowa i jak najszybszego restytuowania samorządu, Min. Józewski udzielił wyczerpujących wyjaśnień, **za które delegacja złożyła Ministrowi podziękowanie i przyjęła z zadowoleniem do wiadomości.**

W pałacu Rady Ministrów.

Z kolei delegacja udała się do Pałacu Rady Min. Premjer Bartel w niezwykłym wirze zajęć politycznych i konferencyj pierwszorzędnego znaczenia, znalazł czas aby tę tak ważną dla Małopolski sprawę omówić i wysłuchać postulatów delegacji. **W salonie przyjęć Prezesa Rady Min. zebrała się delegacja w tym samym składzie. P.** Premjer witał uprzejmie członków delegacji, wśród których znalazło się wiele dobrze znanych p. Premjerowi osobistości. **Min. Stesłowicz przedstawił w imieniu delegacji postulaty poruszone u Ministra spraw wewn. w sprawach samorządowych Małopolski.** Obszerniej omówił sprawę statutu miasta Lwowa i restytucji samorządu. W tej samej sprawie przedstawili p. Premjerowi życzenia rozmaitych odłamów obywatelstwa **gen. dr. Ballaban, Sudhof i dr. Westreich.**

Premjer Bartel okazał jak zwykle duże zainteresowanie dla spraw miasta Lwowa, pytał o szczegóły i zakończył zapewnieniem, że rząd ustosunkuje się z całą życzliwością do poruszonych postulatów.

Konferencja delegacji obywatelstwa lwowsk.

Z POSŁEM JANUSZEM KS. RADZIWIŁŁEM.

Bawiąca w Warszawie delegacja obywatelstwa miasta Lwowa odbyła dziś **konferencję z posłem Januszem ks. Radziwiłłem,** wiceprezesem BB, na której omawiano szereg najżywotniejszych i najaktualniejszych spraw Małopolski. Członkowie delegacji przedstawili szczegółowo **położenie polityczne i gospodarcze Małopolski ze szczególnem uwzględnieniem miasta Lwowa.** Ks. Radziwiłł z wielkiem zainteresowaniem omawiał powyższe sprawy, przyrzekł, i nadal poświęcić im uwagę i **zapewnił o poparciu spraw miasta Lwowa na terenie parlamentarnym.**

Delegaci Sudhoff i Witski w imieniu mieszczan lwowskich **zaprosili ks. Radziwiłła do Lwowa dla bliższego i osobistego zetknięcia się z obywatelstwem i poznania jego postulatów.** Ks. Radziwiłł z całą gotowością przyrzekł wkrótce odwiedzić Lwów.

Po konferencji odbyło się w Hotelu Europejskim śniadanie z udziałem ks. Radziwiłła i wszystkich bawiących w Warszawie członków delegacji miasta Lwowa.

O ożywienie akcji budowl. w Małopolsce

PRZEDSTAWICIELE TOW. KREDYTOWEGO U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 7 lutego. (Z) W Warszawie bawią **przedstawiciele Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w osobach prezesa dra Stesłowicza, wiceprezesa dra Ballabana i członków Rady dra Westreicha i dra Landesa. Delegacja była przyjęta przez Premjera Bartla.** P. Premjer zainteresował się sprawami Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i polecił przedłożyć sobie odrębny memorjał. Delegacja była następnie **u dyr. Broniewskiego w Min. skarbu w sprawie lokat listów zastawnych tego Towarzystwa na udzielenie pożyczek hipotecznych w miastach małopolskich na cele budowy i remontu domów miejskich.** Delegacja wszędzie spotkała się **z przychylną oceną potrzeby kredytu długoterminowego dla realności miejskich w Małopolsce.** Jest nadzieja, że decyzja władz centralnych i w tym kierunku dopomoże do ożywienia akcji budowlanej.

UKRAIŃSKI INSTYTUT NAUKOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lutego. (Z). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. uchwalono projekt rozporządzenia w sprawie stworzenia **„ukraińskiego instytutu naukowego".** Instytut ten ma być utworzony przy Min. wyznań i będzie miał na celu **prowadzenie studjów w zakresie życia gospodarczego, kultury i historji narodu ukraińskiego, oraz przygotowanie odpowiednich sił do pracy naukowej.**

Deklaracja Stimsona w Londynie.

Postulaty Stanów Zjednoczonych w dziedzinie rozbrojenia na morzu.

Londyn, 7 lutego. (PAT) Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanją Stany Zjednoczone domagały się **natychmiastowego zrównania sił morskich we wszystkich kategorjach okrętów wojennych** i zrównania przy pomocy redukcji liczby pancerników obu flot w r. 1931 nie zaś 1932. Jeżeli chodzi o krążowniki, **Stany Zjednoczone proponują 15 krążowników angielskich po 10.000 ton, uzbrojonych w działa 8 calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich.** W dziedzinie **mniejszych krążowników Anglji** przysługiwałaby nadwyżka 42.000 ton. — Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone miałyby dokładnie **taką samą flotę w krążowników analogicznych o tym samym tonażu.** Również domagają się Stany Zjednoczone równości między Anglją i Ameryką **w dziedzinie statków baz dla samolotów i torpedowców.** W dziedzinie **łodzi podwodnych** Stany Zjednoczone pragną możliwie **najniższego tonażu** i zgodziłyby się chętnie na zupełne zniesienie łodzi podwodnych za zgodą 5 reprezentowanych na konferencji mocarstw. W każdym razie zaś domagają się, aby **łodzie podwodne podlegały tym samym przepisom prawa międzynarodowego, co zwykłe okręty wojenne w porównaniu z okrętami handlowymi.**

W stosunku **do Japonji** Stany Zjednoczone nie opierają swego projektu na tym samym kontyngencie dla wszystkich kategoryj okrętów wojennych, zaś **Francji i Włochom nie poczyniły wcale propozycyj ponieważ mocarstwa te nie są tak bezpośrednio związane ze Stanami Zjednoczonymi jak Anglja.** Nie mniej jednak uregulowanie zagadnień, obchodzących te państwa, ma uzasadnione znaczenie dla sprawy projektowanego układu.

Z sali koncertowej.

Koncert śpiewaczki Marji Chmiel-Tryczyńskiej.

Lwów, 8. lutego.

Pisząc o czwartkowym w sali Kasyna i Koła lit.-art. recitalu, może sprawozdawca zanotować śmiało nie przeciętne powodzenie, lecz nadzwyczajny sukces nieznanej dotąd we Lwowie, a niezwykle utalentowanej i bardzo sympatycznej artystki. Już wykonaniem pierwszej części swego pieśniowo-operowego programu zdobyła bowiem p. Chmiel-Tryczyńska (b. uczenica prof. D. Paczowskiej w Krakowie) jednomyślne uznanie znawców i wszystkich niezawodnie uczestników onegdajszego udatnego w całem tego słowa znaczeniu wieczoru. Doskonale wyszkolony sopran koncertantki nazwać można szczerozłotym materjałem głosowym o szlachetnem, metalicznem brzmieniu i wyrównanej skali, naginającym się powolnie do artystycznego frazowania i pełnych zrozumienia muzykalnego intencyj śpiewaczki, a porywającym swą rzewnością, nieomylnie serca słuchaczów. Mimo licznych wybornych interpretacyj pieśni (wymienię tu utwory Karłowicza, Niewiadomskiego i J. Galla, którego serenadę należałoby śpiewać w nieco żywszem tempie, oraz zapowiedziane ponadto pieśni St. Lipskiego, M. Świerzyńskiego i B. Wallek-Walewskiego, a tych ostatnich, niestety, słyszeć nie mogłem), jes to dalekonośny głos, do sceny operowej widocznie predestynowany. Prędzej czy później ulegnie on swemu przeznaczeniu, znajdzie drogę do teatru i będzie niewątpliwie cennym nabytkiem i chlubą polskiego zespołu operowego.

Wysokie do dramatycznie zabarwionych interpretacyj uzdolnienie p. Chmiel-Tryczyńskiej ujawniło się w wykwintnem, pełnem rozmachu i absolutnie pięknem wykonaniu (kilku fragmentów operowych i kompozycyj, na czele których stanęła niewątpliwie arja z „Parji", dzieła St. Moniuszki. Niemniej doskonale wypadła cavatina pazia z „Hugenotów" Mayerbeera, wywołująca mimowoli refleksję, że aparycja koncertantki nadawałaby się wyśmienicie do kreowania ponętnej postaci Mayerbeerowskiego pazia.... Snując liczne, tak par excellence dodatnie wrażenia odniesione podczas czwartkowego recitalu i licząc też serdeczne, wprost entuzjastyczne oklaski, jakiemi darzono koncertantkę, wyrażam jeszcze życzenie uczestnictwa w innym jej popisie wokalnym na tle akompanjamentu orkiestry, lub nawet fortepianu, lecz wydatniej brzmiącego. Ceniona w naszych sferach muzykalnych pianistka p. Marja Tyrowicz-Walkowiczowa wykazała — tym razem — mało energji i temperamentu, być też może, że „zgranie" się głosu z fortepianem pobieżne i niedostateczne spowodowało ową bladość tła, hamującego nieraz rozmach wzrastającego napięcia frazy, tempa i dynamiki.

Nadprogramowe dodatki (między nimi hiszpańsko-amerykańska piosnka Ay! Ay! Ay!) zakończyły piękną produkcję, której towarzyszyło sporo intensywnych sukcesów. Publiczność powinna była to przeczuć i zgromadzić się liczniej, niż się to zwykle dzieje w sali Kasyna i — notabene — w okresie karnawałowym.

Fr. Neuhauser.

Szeroka amnestja w Hiszpanji

OBEJMUJE WSZYSTKICH OSKARŻONYCH O PRZESTĘPSTWA POLITYCZNE.

Madryt, 7. lutego (PAT). Dziennik urzędowy publikuje **dekret o amnestji** obejmującej wszystkie osoby skazane na kary sądowe lub podlegające postępowaniu sądowemu za przestępstwa popełnione za pośrednictwem prasy, sztuk plastycznych i żywego słowa na zebraniach w czasie manifestacyj i t. d. Innemi słowy **amnestja pojęta bardzo** szeroko **obejmuje wszystkich oskarżonych o przestępstwa polityczne. Osoby objęte amnestją, zostają natychmiast wypuszczone na wolność.** Znajdują się **między nimi wszyscy skazani w związku z wypadkami w Ciudad Real. Również za niebyłe uznane zostały wypadki w Walencji, które miała rozpatrzeć najwyższa rada armji i marynarki. Wszystkie osoby skazane na wygnanie z kraju na podstawie wyroków sądowych mogą powrócić do kraju. Również skasowane zostały kary w procesach prasowych.** Wreszcie powrócą na swoje miejsca wszystkie osoby usunięte przez rząd między innymi **uczniowie i wykładowcy szkoły artyleryjskiej,** a także szereg oficerów artylerji, którzy powrócą do szeregów armji czynnej.

Ujęcie tajnego kurjera sowieckiego.

ZA FAŁSZYWYM PASZPORTEM PRZEWOZIŁ DEPESZE SZYFROWANE Z MOSKWY DO WIEDNIA.

Wiedeń, 7 lutego. (PAT) Władze austrjackie aresztowały w Passawie nad granicą niemiecko-austrjacką **tajnego kurjera sowieckiego nazwiskiem Demkowicza, który za fałszywym paszportem przewoził tajne dokumenty szyfrowane.** W śledztwie Demkowicz przyznał się, że pełnił od dłuższego czasu **służbę kurjerską między Wiedniem i Moskwą.** Policja wiedeńska stara się obecnie odszyfrować tajne dokumenty, odebrane Demkowiczowi.

Do uczestników wojny światowej

NA WSZYSTKICH FRONTACH, W ARMJACH OBCYCH I W LEGJONACH POLSKICH, W OKOPACH I NA TYŁACH.

Lwów, 8. lutego.

Garstka powołanych i wielu niepowołanych pisało już o najtragiczniejszym okresie dziejów XX. wieku — o **Wojnie Światowej.** We wszystkich tych książkach przeżycia wojenne przedstawione są ze szczerym patrjotyzmem szermierzy wolności, ale i z głośnym protestem przeciwko rzeziom ludów, — nierzadko atoli wypadki wojenne uległy pod piórem autorów znacznym zniekształceniom.

Prawdziwe jednak oblicze wojny, całokształt tego groźnego zjawiska ze wszyskiemi jego czynami bohaterskiemi, ze wszystkiemi okropnościami **nie został jeszcze odmalowany,** — nie mógł być odmalowany, gdyż jednostki tylko zabierały dotychczas głos.

Masy walczących wówczas — milczą jeszcze!

Do tych mas, **do wszystkich prostych żołnierzy i oficerów,** kobiet i mężczyzn, którzy walczyli w okopach na wszystkich frontach za cudze cele, albo w Legjonach za wolność swego narodu, i do tych, co niemniejsze usługi oddawali sprawie „na tyłach", w taborach, w oddziałach sanitarnych i w urzędach wojskowych — zwracamy się dzisiaj:

Opiszcie nam krótko, prosto, bez upiększeń, swoje najsilniejsze przeżycia z czasu Wojny Światowej.

Chcemy wznieść ofiarom waszym trwały pomnik, który świecić będzie podrastającemu pokoleniu zarazem jako przykład i przestroga po wieczne czasy.

Nadesłane nam prace poddamy literackiemu wygładzeniu i ogłosimy drukiem w szeregu tomów, stwarzając w ten sposób najpotężniejsze dzieło piór setek uczestników Wojny Światowej.

Prace, w rozmiarze nieprzekraczającym 1—16 stronic druku książkowego, winny być nadesłane pod poniższym adresem najdalej do dnia 1. października 1930 roku. Pożądane są także fotografje autorów, okolic i wydarzeń. Najlepsze prace przedstawione zostaną sądowi konkursowemu do nagrodzenia. Rękopisy prosimy nadsyłać pod adresem: **Instytut Wydawniczy „RENAISSANCE" Stanisławów,** Romanowskiego 3.

NOWY PROFESOR NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. lutego. (Z). Rada min. postanowiła przedstawić Prezydentowi Rzplitej **wnioski nominacyjne na wyższych uczelniach.** Dra Stefana Bohdana **Winiarskiego,** profesora nadzwyczajnego uniwersytetu poznańskiego — zwyczajnym profesorem prawa międzynarodowego tegoż uniwersytetu; magistra Michała **Kamieńskiego,** profesora nadzwyczajnego na uniwersytecie warszawskim — zwyczajnym profesorem agronomji tegoż uniwersytetu; Jana Henryka **Rosena,** artystę malarza, **nadzwyczajnym profesorem rysunków figuralnych na wydziale ogólnym Politechniki lwowskiej.**

NOWY WICEWOJEWODA LWOWSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. lutego. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że **Prezydent Rzplitej podpisze w najbliższych dniach nominację p. Władysława Drojanowskiego na stanowisko wicewojewody we Lwowie.**

B. WICEM. OLPIŃSKI ZOSTANIE SĘDZIĄ N. T. A.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że Prezydent Rzplitej podpisze w dniach najbliższych **nominację b. wicemin. spraw wewn. Karola Olpińskiego, b. wojewody tarnopolskiego na stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego.** P. Olpiński w ostatnich kilku latach przebywał na emeryturze i poświęcił się częściowo adwokaturze, częściowo zaś był aplikantem w sądzie okręgowym warszawskim.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 7. lutego (AW) W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane: 80 **tys. zł.** Nr. 76.164, **40 tys. zł.** Nr. 138.736, **po 5 tys. zł.** Nr. 91 852 154 468, **po 2.000 zł.** Nr. 203.454, 209.032, **po 1000 zł. Nr.** 4836 16.069 16.830 122.363, **po 800 zł.** Nr. 11.010 54.308 81.594 93.623 101.132 184.588, **po 600 zł.** Nr. 22.427 32.890 59.972 72.201 94.065 94.287 119.021 120.791 147.943 209.974, **po 500 zł.** Nr. 2676 4622 6923 22.353 29.987 34.892 35.136 40.844 54.726 69.374 74.017 82.550 85.486 91.143 92.453 92.843 93.115 97.300 99.249 120.079 122.225 124.862 127.151 128.604 130518 133.691 135.040 139.758 140.907 151.139 160.684 165.996 171.497 183.366 202.390 202.498 202.585

POLSKO - NIEMIECKO - SOWIECKA KONFERENCJA KOLEJOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 7. lutego (AW). Rozpoczęły się wczoraj w Gdańsku obrady 2 konferencyj kolejowych. Pierwsza konferencja z udziałem przedstawicieli polskich i sowieckich, w drugiej zaś biorą udział przedstawiciele niemieccy, polscy i sowieccy. Przedmiotem obrad jest sprawa **uproszczenia taryf kolejowych między powyższemi trzema państwami.** Obrady potrwają prawdopodobnie przez 2 tygodnie.

SORBONA UCZCI SIEROSZEWSKIEGO.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (st) Towarzystwo „Amis de Pologne" w Paryżu organizuje w dniu 28 marca **wielką uroczystość w Sorbonie,** podczas której nastąpi dekoracja **Wacława Sieroszewskiego** komandorją legji honorowej. Po tej uroczystości p. Sieroszewski odwiedzi większe ośrodki Francji, gdzie wygłosi szereg odczytów.

POŻAR NA OKRĘCIE.

Tokio, 7. lutego (AW). Na niedawno opuszczonym na wodę **wielkim statku motorowym „Tatsudamaru"** o pojemności 17.000 ton, **wybuchł pożar,** w czasie uzupełniania zapasu paliwa. Pożar wyrządził ogromne szkody, wynoszące około 1. miljona jen. 4 robotników poniosło śmierć w płomieniach. Spłonęły doszczętnie 24 kabiny.

Z DNIA.

Nowa zima.

Lwów, 8. lutego.

(.) Niema nic zmienniejszego nad kaprysy aury... chyba jedne tylko nastroje kobiece. I niema zarazem nic niewdzięczniejszego, jak rejestrowanie jednych i drugich.

W chwili, gdy o kobiecie mówisz, że jest wesoła i rozjaśniona, ona już leje łzy — a gdy bolejesz nad jej smutkiem, nagle rozpromienia się najweselszym z uśmiechów. Tesame niespodzianki urządza, szczególniej pod naszem niebem, pogoda. Dopiero co radowaliśmy się prześliczną wiosenną aurą, a oto już w dniu wczorajszym zaczęła się do nas przebierać, zrazu nieznacznie, chytrze i podstępnie, później coraz śmielej — zdetronizowana zima.

Zaczęło się to rano od rzadkiego kapuśniaczka, który później przemienił się w mokre krupy śniegowe, topniejące ledwie dotknęły ziemi. Jednem słowem typowa marcowa aura. Ale już około południa okazało się, że to nie wiosna, ale zima. Śnieg zaczął sypać gęsty, lepki i czepiał się ziemi natrętnie, uparcie, jak gdyby nie prędko miał ją uwolnić ze swych całunów. Ulice stały się białe, a ciągle powiększająca się warstwa śniegu dawała dosyć do czynienia nieszczęsnym dozorcom domów, odczuwającym dopiero teraz skutki nowej regulacji ulic, to jest rozszerzenia chodników a zwężenia jezdni.

Narazie Miejski Wydział drogowy śmieje się złośliwie, że zdołał przerzucić ciężar utrzymania ulic w porządku na inne barki. Ale jeśli śnieg nie będzie żartował i dalej gromadzić się pocznie, jak on to umie, na wąskich jezdniach, może okaże się wkrótce, że ten śmieje się najlepiej, kto się śmieje ostatni?

Rzadki wypadek w sądownictwie

Urzędnik pocztowy i dolary.

Sąd przysięgłych zasądza oskarżonego, sąd koronny ogłasza wyrok uwalniający, a Apelacja ten wyrok ostatni zatwierdza.

Lwów, 8. lutego.

(—) W r. 1927 zajęty był w charakterze **asystenta pocztowego** w **Borszczowie Józef Gorczyca.** W czasie urzędowania **ginęły listy amerykańskie polecone**, przychodzące ze składnicy amerykańskich listów pole conych w Poznaniu do Borszczowa a miejscowe władze skierowały **podejrzenie na Gorczycę.**

Manipulacja ta rzekomo dokonywana przez Gorczycę miała się odbywać następująco: Składnica amerykańskich listów poleconych w Poznaniu **przesyłała do poczty borszczowskiej pewną ilość** listów, **przybyłych z Ameryki na adres mieszkańców Borszczowa i okolicy.** Listy te opatrywano numerami porządkowymi, pakowano je do osobnego worka i worek ten wraz z konsygnacją tych listów **odsyłano do Borszczowa.** Gorczyca wedle wyników śledztwa **miał worek taki otwierać** poczem jeden list wyciągał a na jego miejsce **wkładał stary list amerykański, na którym napisał odnośny numer porządkowy** listu **skradzionego.** Skradziony list po wyjęciu z niego pieniędzy **przechowywał u siebie** poczem z następną przesyłką **robił to samo.** Znawcy pisma orzekli, iż pismo, którem napisany został numer na zamienionym liście **pochodziło z ręki Gorczycy.**

W r. 1928 Gorczyca stanął **przed sądem przysięgłych w Czortkowie** oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej a sędziowie przysięgli **8 głosami potwierdzili jego winę,** wobec czego został on zasądzony **na półtora roku ciężkiego więzienia.** Zasądzony zgłosił **zażalenie nieważności** i cała sprawa dostała się do **Sądu Najwyższego,** przyjmując **ciekawy obrót pod względem prawniczym.** Sąd Najwyższy bowiem stanął na stanowisku, że nie zachodzi w tym wypadku **zbrodnia nadużycia władzy urzędowej**, lecz może być mowa jedynie o **sprzeniewierzeniu, względnie kradzieży** i wyrok sądu przysięgłych w Czortkowie **zniósł** przekazując sprawę I. Instancji do **ponownego rozpatrzenia.**

Wobec tego Gorczyca stanął **przed Trybunałem zwyczajnym** w Czortkowie i został dla braku dowodów winy od zarzutu sprzeniewierzenia, względnie kradzieży **uwolniony.** Od wyroku tego Prokurator **wniósł apelację**, a ponieważ w międzyczasie weszła w życie **nowa procedura karna**, na podstawie której apelacja Prokuratora od wyroku uwalniającego pociąga za sobą **ponowne rozpatrzenie sprawy przez Sąd apelacyjny wraz z wszystkimi dowodami przeprowadzonymi w I. instancji,** przeto cała sprawa została przekazana **Sądowi apelacyjnemu we Lwowie.**

Wczoraj zatem **po raz trzeci Gorczyca stanął przed Senatem apelacyjnym,** któremu przewodniczył nadradca **Socha.** Oskarżenie zastępował prokurator **Posuchowski** a obronę wnosił **dr. R. Aleksandrowicz.** Sąd apelacyjny przesłuchał na wczorajszej rozprawie wszystkich świadków, poczem wydał ponownie **wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.** Zachodzi tutaj **bardzo rzadki w sądownictwie wypadek a mianowicie, że zostaje zniesiony wyrok zasądzający Sądu przysięgłych, a Trybunał zwyczajny w tej samej sprawie wydaje wyrok uwalniający, któ ry następnie potwierdza sąd apelacyjny.**

Ostrzeliwujący się włamywacz

ZOSTAŁ SKAZANY NA 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 8 lutego.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem **radcy Łyczkowskiego** stanął wczoraj niebezpieczny włamywacz, **Marceli Opalski,** w towarzystwie paserów **Walentego Chomy, Marji Mistelskiej i Józefa Ładowskiego.** Opalski w grudniu 1928 r. w towarzystwie jeszcze jednego sprawcy **usiłował włamać się do Zakładu sierót żydowskich, przy ul. Janowskiej.** Włamanie nie udało się, albowiem Opalski wraz z swym towarzyszem **został spłoszony i zmuszony był ratować się ucieczką.** Gdy w pościgu za zbiegłym włamywaczem wziął udział także **posterunkowy,** Opalski **zaczął się ostrzeliwać.** Mimoto **ujęto go w bramie** realności przy ulicy Wolność 15. Wypuszczony po kilkutygodniowym pobycie w więzieniu na wolną stopę, **Opalski znowu w grudniu 1929 r. włamał się do mieszkania Zofji Waltuch,** przy ul. św. Zofji 22, gdzie skradł garderobę i różne rzeczy wartości 2.000 zł. Łup ten sprzedał współoskarżonym **Chomie, Mistelskiej i Ładowskiemu.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, **zasądzający Opalskiego na dwa lata ciężkiego więzienia,** Choma został uwolniony, Mistelska dostała 3 dni aresztu, Łazowski 10 dni aresztu. Pozatem ci trzej ostatni zostali zasądzeni na **zwrot poszkodowanej kwoty około 1000 zł.**

—o—

Szajka złodziei podmiejskich.

Lwów, 8 lutego.

(—) Wczoraj dobiegła końca **rozprawa przeciwko szajce złodziei podmiejskich,** która odpowiadała przed Senatem, pod przewodnictwem **radcy Zawistowskiego,** pod zarzutem całego szeregu kradzieży, **oraz usiłowanego zabójstwa posterunkowego.** Po zamknięciu postępowania dowodowego, **zapadł wyrok, zasądzający Marcina Reczucha na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Marcina Tuziaka na 6 miesięcy, Michała Jarymowicza na 5 dni, Błażeja Reczucha na 8 miesięcy, Tymka Mandziuka na dwa tygodnie aresztu, Katarzynę Mandziuk na 7 dni aresztu, Antoniego Mandziuka na 4 tygodnie aresztu, Jana Fedczyszyna na 7 dni aresztu i Pawła Saramacińskiego na 14** dni aresztu. Mikołaj Stecyk został uwolniony.

PRZED TRYBUNAŁEM SĄDU PRZYSIĘGŁYCH

A wszystko działo się przy pl. Unji Brzeskiej

Właścicielka realności i głupia Marysia.

Lwów, 8. lutego.

(—). W realności przy pl. Unji Brzeskiej 3., stanowiącej **własność Anny i Rubina Nicków,** funkcje dozorczyni spełnia **niejaka Bańska.** 18-letnia córka jej **Marja nie cieszyła się sympatją gospodyni** i na tem tle dochodziło często między gospodynią a Marją Bańską **do nieparlamentarnych słów.**

W dniu 14. września ub. r. Bańska udawszy się na strych celem powieszenia bielizny **wzniecila ogień, tak, że powstał pożar,** który na szczęście rychło ugaszono, tak, że szkoda **powstała jedynie do wysokości 2.000 zł. przez spalenie się skrzyń, belek i krokwi.** Natychmiast Bańską **aresztowano pod zarzutem zbrodni podpalenia.** Przesłuchana na policji Bańska **przyznała się do winy, tłumacząc swój czyn nienawiścią do Nickowej,** która czyniła jej wymówki i różne przykrości. Bańska w ferworze swym zapowiadała nawet, że **po wyjściu z więzienia podpali kamienicę już nie od strony dachu, ale od strony mieszczącego się sklepu z naftą.** W śledztwie sądowem **cofnęła swe pierwsze zeznania,** twierdząc, że pożar powstał przypadkiem, a **ze strachu zbiegła na dół, nic nikomu nie mówiąc.** W czasie, gdy przebywała w więzieniu śledczem, **napisała Bańska list do matki,** donosząc jej, że **po wyjściu z kryminału nauczy Nickową rozumu.** Fakty te dały podstawę prokuratorowi do ścigania Bańską o **zbrodnię podpalenia.**

Wczoraj stanęła ona **przed Trybunałem sędziów przysięgłych.** Rozprawie przewodniczył nadradca **Zgóralski,** oskarżał prokurator **Sywulak,** bronił adwokat dr. **Szewczuk.** Na wczorajszej rozprawie Bańska **kategorycznie zaprzeczyła, by rozmyślnie ogień wzniecała,** twierdząc, że ogień powstał **od zapalonej świecy, która przewróciła się.** Sprawę listu do matki, zawierającego pogróżki pod adresem Nickowej tłumaczy w ten sposób, że bawiąc w więzieniu i będąc rozgoryczona z tego powodu, **pod namową współwięźniarek list ten napisała.**

Sędziowie przysięgli **przychylili się do obrony oskarżonej** i 11 głosami zaprzeczyli jej winy, wobec tego Trybunał wydał **wyrok uwalniający od winy i kary.**

Lotnik zabity przez rywala

POWODEM ZBRODNI BYŁA ZAZDROŚĆ.

Lwów, 8. lutego.

(—). Z Brzozowa donoszą nam, iż przedwczoraj wieczorem **Franciszek Szczygieł** z Laskówki (pow. Brzozów) **napadł na będącego na urlopie w Chodorówce ad Bachórz** (pow. Brzozów) szeregowca 6. p. lotniczego ze Skniłowa **Władysława Zatwardnickiego** i uderzył go kołem w skroń tak silnie, że **Zatwardnicki poniósł śmierć na miejscu.** Powodem zabójstwa była **zazdrość na tle miłosnem.** Zabójcę aresztowano.

Słynna na cały świat procesja w Sewilli

ZAGROŻONA PRZEZ NOWOCZESNY AUTOMOBILIZM.

Lwów, 8 lutego.

(jp) Hiszpanja, która przeszła obecnie tak doniosły kryzys polityczny, jest nadto widownią innej jeszcze niezwykłej zaiste rewolucji, która w wysokim stopniu porusza umysły i odbija się żywemi polemikami na łamach prasy.

Jakie znaczenie dla życia tej pełnej romantycznego uroku krainy ma przed miot tej walki, może osądzić tylko ktoś znający Hiszpanję i przywiązanie jej ludności do tradycyjnych zwyczajów ceremonji i obrzędów. Chodzi mianowicie o projekt

wprowadzenia samochodów

do tak niesłychanie malowniczej procesji, jaka odbywa się w Sewilli w Wielki Piątek. Procesja ta, słynna na cały świat, gromadzi w tem pięknem mieście corocznie nietylko ludność miejscową i pielgrzymów z całej Hiszpanji, ale także żądnych wrażeń turystów z całego świata.

Zamiar wprowadzenia automobilizmu w tę ceremonję wywołał jeden wiel ki **odruch oburzenia zarówno wśród ludności, jak wśród przeważającego odłamu prasy.** Dzienniki z oburzeniem zaznaczają, że nie można sobie wyobrazić, aby te wszystkie niezliczone figury i wizerunki świętych, niesione w procesji powoli z majestatyczną powagą przez członków rozmaitych bractw religijnych, miały być **naładowane niby inwentarz jakiegoś sklepu antykwarskiego w przeprowadzce, na wozy automobilowe.** Nie można sobie także wyobrazić, aby woń kwiatów, charakterystyczny zapach świec woskowych i dymy kadzideł, miały się mieszać z wyziewami benzyny, a hałas **motoru miał głuszyć pieśni religijne.** Wystarczyłby zresztą defekt jednej maszyny, aby

cała procesja utknęła

zwłaszcza, że przewija się ona przez ulice wąskie i kręte starego miasta, bynajmniej nieprzydatne dla nowoczesnego automobilizmu. Główny urok tej procesji opiera się właśnie na **przedziwnej harmonji tego pochodu, nie różniącego się prawie niczem od obrazu, tej procesji w średniowieczu z murami tego archaicznego miasta.** Procesja bowiem odbywa się zazwyczaj w **nocy przy świetle latarń i niezliczonych świec woskowych,** które rzucając swe blaski w zaułki i nisze starych ulic, oświetlają także tajemniczem światłem **postaci zakapturzonych mnichów,** postępujących w długim szeregu, śpiewając pieśni i hymny religijne. Wszystko to przenosi uczestników w świat roman tyzmu średniowiecznego, w którem zaiste niema miejsca dla nowoczesnego automobilizmu.

Żywy odruch protestu, jaki zamierzona inowacja wywołała w całej Hiszpanji, pozwala mieć nadzieję, że ten barbarzyński zamach na piękno starożytnego zwyczaju nie zostanie zrealizowany.

Matołek zamordował ojczyma

I ZRABOWAŁ MU 33 ZŁ.

Lwów, 8. lutego.

(—). Przedwczoraj w południe na polach w Niewiskach (pow. Kolbuszowa) **znaleziono przysypane piaskiem zwłoki 86-letniego żebraka Franciszka Osnowę z Niewisk.** Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że morderstwa na osobie Osnowy dokonał przed dwoma dniami jego **24-letni upośledzony na umyśle pasierb Jan Braguła, który zamordował go w celu rabunkowym i zabrał mu 33 zł.**

KATASTROFALNA EKSPLOZJA TLENU.

Wiedeń, 7. lutego (AW). W wielkiej fabryce koło Wiednia nastąpiła **eksplozja tlenu. Trzej robotnicy odnieśli ciężkie rany, 7 zaś lekkie.** Niemal cały budynek wskutek pożaru został uszkodzony. Według obliczeń szkody powstałe wskutek wybuchu dochodzą **do 100.000 szylingów.**

Gdy niewiasta wpadnie w wściekłość...

KŁOPOTY JANA GULI Z MARJĄ KORYTKOWNĄ.

Lwów, 8. lutego.

(—) Ci którzy sobie wyobrażają, **że pożycie z przyjaciółką jest idealne i niema żadnych kolców,** które często są udziałem niejednego małżeństwa legalnego, **ten się grubo myli.** Doświadczył tego właśnie wczoraj na własnej skórze **Jan Gula,** dozorca, zam. przy ul. św. Teresy 34. Gula od 11 lat mieszkał ze swą przyjaciółką **Marją Korytko** i po dzień wczorajszy nie wiedział, że **przyjaciółka jego potrafi być tak niebezpieczną, że mogła go pozbawić życia.** Bo oto wczoraj w czasie powstałej kłótni **Korytko chwyciła za siekierę i usiłowała nią zadać Guli śmiertelny cios.** Gula w samą porę cios odparował, chwyciwszy ręką za siekierę a wówczas **Korytko pieniąc się ze złości, ukąsiła go w rękę, kalecząc mu dwa palce.** Gula zmuszony był udać się na Pogotowie ratunkowe, celem uzyskania tam pomocy.

Napad rabunkowy w Samborze

BANDYTA STRZELIŁ, RANIĄC SWĄ OFIARĘ W RĘKĘ I PŁUCO.

Lwów, 8. lutego.

(—). Z Sambora donoszą nam, iż wczoraj późnym wieczorem przy ul. Trybunalskiej nieznany sprawca zaszedłszy od tyłu **Wilhelma Begleitera,** wracającego ze sklepu do domu w towarzystwie matki, **wyrwał mu niespodzianie z pod pachy teczkę, zawierającą klucze od sklepu, oraz znaczki stemplowe i pocztowe, poczem zbiegł.** Rabuś ścigany przez Begleitera, **strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go w rękę i w lewe płuco.** Policja wdrożyła energiczny pościg za zbiegłym bandytą.

—o—

Żona sędziego obrabowana przez opryszka

ZUCHWAŁY NAPAD U ZBIEGU UL. ISSAKOWICZA I WULECKIEJ.

Lwów, 8. lutego.

(—) Wczoraj wieczorem u zbiegu ul. Issakowicza i Wuleckiej padła ofiarą napadu rabunkowego **p. Helena Dobrucka, żona sędziego Sądu apelacyjnego zam. przy ul. Issakowicza 12.,** Oto gdy o godz. 18.15 pani Dobrucka przechodziła wspomnianą ulicą, **przyskoczył do niej jakiś opryszek i uderzywszy ją ręką w pierś, wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą gotówkę 15 zł., dwa weksle, oraz różne zapiski, poczem zbiegł w kierunku ul. Pełczyńskiej.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. II. 1930.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Ub. czwartek był dla mnie dniem przełomowym. Właśnie, kiedy biedziłem się nad „kalejdoskopem z sekcji trzeciej" wszedł woźny redakcyjny do mego pokoju i powiedział grobowym głosem: „Pan Redaktor pana prosi". Zrobiło mi się niemrawo na duszy, takie wizyty nie wróżą nic dobrego. Tym razem jednak pomyliłem się, bo o dziwo nie spotkałem się z żadnem ruganiem, ale przyjaznem klepaniem po ramieniu.

— Panie Kolego — rozpoczął swe przemówienie mój przełożony — Pańskie migawki są — powiedzmy oględnie — niezłe, kroniki pisze pan prawie już tak, jak Ładosiówna...

Po tych pochwałach uczułem, że dokoła mnie rozlegają się pienia anielskie, a na usta me wybiegły ciche słowa: Panie Redaktorze podwyżka 25 zł. byłaby...

Oblicze przełożonego momentalnie straciło wyraz zadowolenia, wobec tego ściany pokoju usłyszały już tylko słowa:

— Panie Redaktorze 15 zł.

Twarz gromowładnego pozostała jednak nadal surowa i zimna.

— Więc może tylko 5.

— O podwyżce narazie nie mówmy, zaawansuję pana w inny sposób. Dam panu możność wybicia się. Napisze pan po raz pierwszy w życiu artykuł polityczny, a właściwie polityczno-gospodarczy. Czasy są ciężkie, stagnacja, siła nabywcza ludności słabnie, jednem słowem artykuł taki jest obecnie na czasie. Za dwie godziny poproszę o skrypt. Proszę przewertować pisma, przeczytać ekonomję Głąbińskiego, wziąć do pomocy lekiskon Majera i artykuł pójdzie jak po maśle.

*

Więc zaczynamy. Przerzuciłem pisma i w jednem z nich znalazłem następującą wzmiankę: „Bank Gospodarstwa Krajowego buduje w Warszawie gmach kosztem kilku miljonów zł., a same rzeźby kosztują kilkaset tysięcy zł. W takich czasach jest to luksus nielada. Nie lepiej byłoby obrócić te miljony na budowę mieszkań dla bezrobotnych, zdaje się, że jest to cel tak samo zbożny, jak reprezentacyjny gmach Banku Gosp.

Ale my trzymamy się mądrej zasady. Nie mamy na obiad, ale do kolacji musimy mieć szampana.

Wracając do gmachu stwierdzić należy, że wedle pogłosek kursujących w Warszawie budowa trwać będzie dwa lata.

Dlaczego?

Bo pułkownik, który ma być dyrektorem tego Banku jest dopiero... porucznikiem.

Czasy fatalne. Nikt nie płaci, wszyscy jesteśmy bankrutami. Handlu niema, przemysł zaginął, weksle idą do protestu, jednem słowem ogólna plajta.

Najbogatszy dziś człowiek w Polsce nazywa się Kohn.

Chcecie wiedzieć dlaczego?

Bo każdy interes w Polsce k o n a.

Ale Bank Gosp. Kraj. buduje reprezentacyjny gmach.

To byłoby wesołe, gdyby nie było takie smutne.

*

Na forum zagranicznem ponieśliśmy klęskę. Maleńka Grecja triumfuje, cały świat o niej mówi. Jej bowiem wybranka została miss Europą. Po klęsce szukajmy winowajców. Miast odpowiedzi krzyknę głośno: „Niech żyje miss Słonim". Tak Słonim nie uląkł się Warszawy, takie małe miasto toruje nam nowe drogi na przyszłość. I słusznie czyni. Dla lepszego zorjentowania naszych Czytelniczek, bo je specjalnie te sprawy interesują, cytuję dosłownie depeszę korespondenta warszawskiego „Gazety Porannej"

MISS SŁONIM.

Przykład działa cuda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lutego. (st) Ze Słonima donoszą: Słonim za przykładem Warszawy postanowił dokonać wyboru najpiękniejszej swej mieszkanki, nadając jej tytuł: Miss Słonim. Konkurs ten został zorganizowany z inicjatywy towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Palmę pierwszeństwa w tym konkursie otrzymała p. Karolina Sobolewska.

Rację ma Słonim. Za przykładem jego powinna pójść cała Polska. Chcemy mieć nie tylko miss Warszawę, ale miss Szczerzec, Glinna Nawarja, Pustomyty, a dopiero z tych miss wybrać ogólną miss Polonję. Może p. Karolina Sobolewska jest piękniejsza, niż ta Greczynka. Wszystko na świecie jest możliwe.

Tylko wyobrażam sobie, jakby wyglądała dajmy na to Miss Kaczydół.

Czy przyszłaby boso do konkursu?

*

Jeden fakt miły mamy bądź co bądź do zanotowania. Oto dolary spadły. Lub, jak mówi się na czarnej giełdzie, „spadli". Spadek to względny, spowodowany napływem fałszywych 100-dolarówek. Z tego powodu należy zanotować ogólne podniesienie się nastrojów na ul. Sykstuskiej, Rejtana, pl. Gołuchowskich, Hetmańskich Wałach.

Relatywny spadek wywołał tak wielki nastrój.

Mnie to nie martwi. Jak długo żyję nie widziałem jak wygląda 100-dolarówka.

A tym, którzymają, nawet po większej stracie, jeszcze więcej zostanie, niż mnie obecnie w kieszeni.

Trudno. Człowiek jest goły, ale wesoły. **Syli.**

MIMOCHODEM.

Życie prowincji.

Lwów, 8 lutego.

Blisko tydzień daremnie czatowałem na Hilarego. W końcu odnalazł się.

— Gdzież się pan chował?

Odparł z uśmiechem:



— Byłem na prowincji. W takiem cichem, małem miasteczku. Bo przyznam się panu szczerze — Lwów obrzydł mi. Nigdzie nie można znaleść spokoju. Nawet na Łyczakowie rozbijają się po nocach amatorzy pomników. Zamarło życie towarzyskie, zanikła gościnność. Do kądkolwiek pójdę, — wszędzie rodzina gniecie się po kątach i słucha radja. Uszy zakryte słuchawkami, oczy nieprzytomne, a ręce wymachujące w kierunku gościa, aby nie przeszkadzał. Z kimkolwiek zacznę rozmowę, zawsze po kilku słowach schodzi na kłopoty z anteną i kryształkiem. Ostatecznie dojadł mi Marcelek. Kupił sobie solidny aparat, ze śrubą i podziałką na froncie. Kupiec ostrzegał go, że aparat jest zapieczętowany i że nie wolno go otwierać, a w razie zepsucia się, należy go oddać do firmy, bo na wypadek samowolnego otwarcia firma nie ręczy za nic. Marcelek nie znalazł naturalnie nic pilniejszego, jak zerwać pieczęcie i zaglądnąć do środka. I cóż okazało się? Że śruba jest śrubą, ale z niczem wewnątrz się nie łączy. Można ją kręcić bez szkody i skutku. Marcelek, który uwierzył kupcowi, że ma aparat z obrotowym kondesatorem, wpadł w pasję. Oświadczył, że jest moim obowiązkiem, jako głowy domu, iść do sklepu i robić tam awanturę. Niby poszedłem, a naprawdę — wyjechałem. Chciałem mieć trochę spokoju.

— I jakże się panu powodziło?

— Cudownie! Znalazłem tam cnoty, które we Lwowie uchodzą za sprzęt wykopaliskowy. Przyjeżdżasz — na stacji czeka mała delegacja. Tutaj wychodzi na dworzec ten, kto musi, tam — każdy, komu się nudzi. Powitania mają charakter ciepły i niemal entuzjastyczny. Czujesz się osobistością ważną i pożądaną. Potem drugie śniadanie. Kto jada we Lwowie drugie śniadanie? I jakie? Wódeczka, wędliny, marynaty, a wszystko od serca i z zaraźliwym apetytem. A potem... O radju nie ma mowy. Była niegdyś gorączka, ale dawno przeszła. O polityce także nie. Ani o Sejmie. Mówi się godzinami, spokojnie, z namaszczeniem o sprawach drobnych i miłych: burmistrzu i jego śmiesznostkach, aptekarzu i jego ambicjach, o prawdziwych powodach nagłego przeniesienia poczmistrza, o jakimś romansie, który gdzieś i pomiędzy kimś dojrzewał, ale nie dojrzał. Potem obiad. We Lwowie pożeramy go z pośpiechem, porostu niszczymy go, dławiąc się, jak wroga. Tam obiad jest obrzędem, celebrowanym uroczyście i w licznych wydaniach. Konwersacja toczy się lekko, bez pośpiechu i przymusu. Od czasu do czasu ktoś wstaje i podchodzi do okna po temat. Okno w życiu prowincji odgrywa wielką rolę; jest wejrzeniem na świat. — Przeszedł właśnie pan X z panem Z. Co się stało? Przedwczoraj powiedzieli sobie na rynku kilka przykrych słów. Kto i dlaczego ich pojednał? Pani Y ubrała się bardzo starannie. Z pewnością idzie na stację. Poco? O tem różnie mówią. Po obiedzie drzemka, potem podwieczorek, mały spacer ze starannem unikaniem „corsa“, na które uczęszczają tylko tubylcy, pozbawieni smaku, wreszcie kolacja, czasem trochę radja, jakiś tygodnik ilustrowany, dziennik, przerzucony z pobłażliwem zainteresowaniem i rozkoszne łóżko w gościnnym pokoju. Rano lub przedpołudniem, zależy od dyspozycji z dnia poprzedniego, budzi cię służąca dyskretną interpelacją: czy śniadanie wypije pan w łóżku? I znowu dzień i znowu noc bez sublokatorów, hałasów, tramwai, samochodów, włamywaczy. Psy spacerują bez strachu przed oprawcą, ludzie żyją swobodnie i w jakiemś takiem słodkiem złudzeniu, jakby życie trwało wiecznie. Czas biegnie tam inaczej, godziny mijają wolniej, młodość trwa dłużej, starość bywa krzepka i późna. Nikt nie pyta o jutro, ponieważ to jutro i tak przyjdzie bez pytania. Nawet inny jest cmentarz. Niema tam takiego stłoczenia mogił i kamieni, lecz powietrze, szeroki widok i słońce.

Wtrąciłem:

— Zdaje mi się, że jakiś domek już pan upatrzył w tych stronach?

Hilary odparł z melancholją:

— Niestety. A cóżbym począł bez kina, bez tej godzinki w kawiarni, bez łazienki, bez światła elektrycznego i bez tej ciżby ludzkiej, w której człowiek gubi się wówczas, gdy naprawdę pragnie mieć spokój i pozostać sam z sobą?

Nie zrozumiałem nic z tego.

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 24.

Kto jest powołany do udziału w konkursie karnawałowym „Gazety Porannej“

Uczestnikami turnieju o nagrodę mogą być zarówno Czytelnicy jak i Czytelniczki, jeśli spełnią warunki Konkursu

Lwów, 8. lutego.

Referent konkursowy „Gazety Porannej“ ma sposobność czynienia studjów psychologicznych w związku z rozmaitemi pytaniami i korespondencjami, jakie otrzymujemy w sprawie naszego konkursu od Czytelniczek i Czytelników. W rezultacie musimy stwierdzić, że **roztargnienie jest cechą bardzo rozwielmożnioną w naszem społeczeństwie.** Ileż to otrzymujemy pytań, ile apostrof, które byłyby zupełnie niepotrzebne przy **pewnej dozie systematyczności i uwagi w czytaniu naszych zapowiedzi konkursowych.** Wytłumaczyliśmy już tylokrotnie, **kto i pod jakiemi warunkami może brać udział w wielkim turnieju o nagrody konkursowe,** że zdawałoby się, iż wszelka wątpliwość w tej mierze jest wykluczona. A jednak....

Nie dalej, jak wczoraj otrzymaliśmy znowu zapytanie, czy **wyłącznie płeć piękna jest dopuszczona do udziału w konkursie.**

Zawiadamiamy zatem ponownie wszystkich naszych Czytelników, że **nie czynimy żadnego podziału na płeć, wiek, zawód, wyznanie i narodowość. Każdy Czytelnik, który nadeśle w czasie od 15. do 19. lutego włącznie do naszej Redakcji 30 wyciętych sukcesywnie z „Gazety Porannej“ kuponów konkursowych wraz z wyraźnem podaniem swego imienia, nazwiska i adresu, będzie umieszczony na liście Uczestników konkursu, którą zaczniemy drukować w terminie przeznaczonym dla nadsyłania kuponów. Po ogłoszeniu pełnej listy uczestników, mogą Czytelnicy nadsyłać ewentualne reklamacje, na co pozostawiamy czas aż do 28. lutego. Dnia 2. marca o godzinie 11.30 w południe nastąpi losowanie w sali recepcyjnej „Gazety Porannej“ w obecności notarjusza, komitetu konkursowego oraz uczestników z grona Czytelników „Gazety Por.“.**

Przedwczesne nadsyłanie pewnej liczby kuponów jest bezcelowe, jak również zapowiadanie na kartkach korespondencyjnych swego uczestnictwa. Podkreślamy przy tem raz jeszcze, że reklamacje należy dopiero wnosić po ukazaniu się w „Gazecie Porannej“ wszystkich list uczestników, które należy poprzednio dokładnie przestudjować. Doświadczenie uczy nas bowiem, że większość reklamacyj pochodzi tylko z roztargnienia odnośnych uczestników konkursu, którzy poprostu przeoczyli swoje nazwisko.

A zatem teraz już wiecie zapewne Czytelnicy, że **wszyscy jesteście powołani do udziału w tym wyścigu o 55 cennych nagród! Zbierajcie zatem pilnie kupony,** aby je nadesłać we właściwym czasie, a komu Fortuna sprzyja, ten odniesie **zwycięstwo w turnieju!**

Dziadek, ojciec i syn.

CIEKAWE ZESTAWIENIE TRZECH POKOLEŃ AMERYKAŃSKICH.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 8. lutego.

(—) Dzienniki amerykańskie w związku z aresztowaniem **młodocianego producenta alkoholu, 20-letniego Harrye'go Bredtona** snują

ciekawą paralelę

między tym młodzieńcem a jego dziadkiem i ojcem.

Oto dziadek Harrye'go,

Tomasz Bredton,

nestor metodystów, odegrał w swoim czasie wybitną rolę **w życiu umysłowem Ameryki.** Był on autorem wielu **doskonałych prac społecznych,** które zyskały mu w Ameryce rozgłos jednego z najwybitniejszych **socjologów amerykańskich.**

Syn jego **Artur Bredton** nie poszedł wcale w ślady swego ojca. Rzucił się do handlu i potrafił niebawem zebrać

znaczny majątek.

Przed wojną był on wmieszany w **pewną przykrą aferę.** Stanął mianowicie przed sądem pod zarzutem **przekupywania urzędników państwowych.** Wyszedł wprawdzie z tej opresji cało, lecz pozostała mu marka **bogatego ale brudnego aferzysty.**

A wreszcie Harry Bredton **stoczył się jeszcze niżej.** Postanowiwszy na własną rękę zdobyć fortunę, chwycił się ten młodzieniaszek sposobu, **kolidującego już otwarcie z prawem.** Oto założył w Muntecky

tajną gorzelnię,

z której ciągnął znaczne zyski. Gorzelnia owa ukryta była w bardzo **sprytny sposób.** Mieściła się mianowicie w miejscu zupełnie odosobnionem,

pod ziemią,

a wchód do niej prowadził przez olbrzymie, stare, specjalnie w tym celu wydrążone **drzewo...**

Rycina nasza przedstawia **dziadka, ojca i syna, oraz ową tajną gorzelnię,** widzianą z zewnątrz i z wewnątrz.

Zmysły nasze są zawodne.

CIEKAWE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE SMAKU.

Lwów, 8 lutego.

(jp) Poznajemy świat zewnętrzny zapomocą zmysłów, one są jedynym pośrednikiem między naszem wewnętrznem „ja“ a otoczeniem. Jest to pewnik niezbity, ale równie stwierdzone jest, że te nasze organy poznania często nas zawodzą i w błąd wprowadzają. Że nie zawsze możemy polegać **na wrażeniach wzrokowych, dowodzi tego aparat fotograficzny,** jak niemniej sztuczki rozmaitych prestigitatorów i iluzjonistów. Podobnie zawodne są **zmysł słuchu i zmysł czucia.** Pozostają jeszcze **powonienie i smak,** które uważamy do pewnego stopnia za najbardziej miarodajne. A jednak okazuje się, że zwłaszcza zmysł smaku jest także bardzo często zawodny.

Ciekawe doświadczenie w tym kierunku uczyniła pewna wielka agencja eksportu win francuskich. Zebrano szereg najbardziej doświadczonych **profesjonistów w zakresie znawstwa win,** celem poddania ich osądów **krytycznemu badaniu.** Każdy z ekspertów przystępował z osobna do próby. Przedewszystkiem zawiązywano oczy, a potem podawano mu z kolei wódkę, whisky, sherry, gint i porto. **Zapomocą powonienia każdy z nich bardzo dokładnie określił gatunek.** Ale gdy następnie został **ograniczony w swej ekspertyzie tylko do smaku, konfuzja była kompletna.** To samo okazało się także w zakresie win. O ile do pomocy ekspert nie pociągnął zmysłów wzroku i powonienia **mylił się fatalnie** i ani jeden z poddanych badaniu nie wyszedł zwycięsko z tej próby.

Ciekawe szczegóły o „Teatro alla Scala" szczycie marzeń śpiewaków.

Lwów, 8. lutego.

(=) **„Teatro alla Scala"** w Medjolanie czyli — jak mówią krótko — **„Scala"**, to teatr, mający w całym świecie swoją

ustaloną renomę

i niema chyba wśród ludzi teatru i miłośników opery nikogo, ktoby nie wiedział, jaką **wartość artystyczną** ma to słowo „Scala". Każdy też, kto poraz pierwszy ma wstąpić w progi tego teatru, liczy na to, że dozna

wrażeń niezwykłych

nietylko w zakresie przedstawienia, ale już przy zwiedzaniu samego **gmachu**, wobec tego zwłaszcza, że np. ze wspomnieniem opery paryskiej łączy się przecież pojęcie **wielkiego bogactwa**, czy nawet **przepychu**.

Człowieka jednak, który idzie do „Scali" ze wspomnieniami opery paryskiej, spotyka zaraz na wstępie

wielkie rozczarowanie.

Nic tu nie znajdziesz z jej pretensjonalnego przepychu. „Scala" jest **gmachem starym**, niewygodnym i mocno już — zewnętrznie i wewnętrznie — zniszczonym. Wybudowana w końcu XVIII-go wieku na miejscu starego kościoła **Santa Maria della Scala**, nie odpowiada już dzisiaj wymaganiom pod względem **urządzeń technicznych**, pod względem **zaś zewnętrznego przepychu i komfortu** dawno już dała zepchnąć się na dalsze miejsce przeróżnym teatrom **Europy i Ameryki**.

DOSTOJNE ZANIEDBANIE.

A jednak — może na tem pewnem **dostojnem zaniedbaniu** polega **właśnie wdzięk** „Scali". Kiedy się tu siedzi w niewygodnych i wąskich lożach — a tylko na najwyższem piętrze są krzesła — z przyjemnością myśli się o tem, że loże te **z pokolenia na pokolenie** przechodziły niejako na własność

wielkich rodów tutejszych

i że cały teatr odzwierciedla w sobie **ogromny szmat historji** tego bogatego miasta, nazywającego się chętnie **„stolicą duchową"** Włoch współczesnych.

Jeżeli loże Teatru alla Scala były w swoim czasie pewnego rodzaju własnością wielkich rodów medjolańskich, to posiadanie ich dzisiaj stanowi też z pewnością przywilej **najbogatszych tylko i najwybitniejszych jednostek** tutejszych. Loże, a nawet poszczególne fotele na dole wynajmowane są tu **zazwyczaj na cały sezon**. Czy wiecie, ze loża na I-szem piętrze kosztuje na sezon około **30 tysięcy lirów** (mniej więcej **15 tys. zł.**)... Mimo to wszystkie loże, wszystkie krzesła są z góry i **na cały rok sprzedane**. Przygodny widz może z trudem tylko dostać najwyżej

miejsce na galerję.

Bilet taki kosztuje około **80 lirów**. Warto przytem wiedzień i o tem, iż nawet właściciele lóż wykupywać muszą każdorazowo **bilet wejścia do teatru**. Cena takiej karty wejścia wynosi 20 lirów. Trzeba naprawdę być **człowiekiem zamożnym**, aby pozwolić sobie na **częstsze bywanie** w sławetnej „Scali".

Medjolan uchodzi za miasto **źle ubierających się kobiet**. Mimo to na przedstawieniach w „Scali" widownia robi wrażenie wprost

olśniewające.

Ludzie, którzy za wejście do „Scali" płacą tak szalone sumy, mają też i na to, żeby sobie pozwolić **na piękne toalety**. W „Scali" trzeba być we fraku. Panie wszystkie **w toaletach balowych**. Gdzieś tylko może na galerji tuli się skromnie jakaś suknia z długiemi rękawami, albo jakieś codzienne, ciemne ubranie. Już smokingi rażą wśród **nieposzlakowanych gorsów frakowych**. Jakże zdziwiłby się bywalec Scali, gdyby na premjerze zobaczył — jak to dzieje się u nas — jasne ubrania panów i skromne wełniane sweterki, w których nierzadko występują nasze panie. **Co kraj, to obyczaj!**

WYSOKI POZIOM MUZYCZNY.

Ten ekskluzywny, ciasny charakter opery medjolańskiej tłumaczy się w dużej mierze tem, że jest ona nietylko **teatrem reprezentacyjnym** Medjolanu, ale środkiem zainteresowań muzycznych **całych Włoch**. Każda premjera ściąga do Medjolanu **elitę włoskiego świata muzycznego**, a niekiedy i poważną liczbę gości z zagranicy. Premjery tegoroczne zapowiadają się **bardzo interesująco**. Między innemi wznowione tu być mają: **„Don Juan" Mozarta — „Tannhäuser" Wagnera — „Wilhelm Tell" Rominiego**, a wystawione poraz pierwszy **„La Sagredo" Viltadiniego — „La Via della Tinestra"**, komedja muzyczna **Adannego** i **„Il Gobbo del Califfo" Casavola**.

Są ludzie, którzy o stylu inscenizacyjnym w „Scali" mówią z **najżywszym niesmakiem**. Wykonanie muzyczne stoi zawsze w „Scali" na **najwyższym poziomie**, podczas gdy inscenizacja nie wychodzi poza ramy

tradycyjnej poprawności.

Wystawa jest w „Scali" znowu niezmiernie bogata, tłum olbrzymi statystów ubrany i wymusztrowany wspaniale, — ale żadnych **nowszych i śmielszych koncepcyj reżyserskich szukać tu nie należy**. Podobno wznowienie „Tannhäusera" zapowiada się **rewelacyjnie**, ale oczywiście przyszłość dopiero pokaże, czy nadzieje te będą zrealizowane.

Podobno opera w Medjolanie otrzymuje **poważne subsydja miejskie i rządowe**. Być może. Na pierwszy rzut oka — sądząc z ceny biletów i patrząc na tłumy ludzi, które co wieczór wypełniają widownię — wydaje się to **wręcz niemożliwe**. Najsilniejszem, najbardziej dominującem uczuciem, jekiego w „Scali" doznaje przygodny obserwator, jest podziw dla zgromadzonego na scenie i widowni — **bogactwa...**

Za darmo!

ORYGINALNY POMYSŁ TEATRU REWJOWEGO.

Lwów, 8 lutego.

(=) W typowo amerykański sposób poradził sobie pewien teatr rewjowy w San Francisko **„Ping-Pong"**, nie mający żadnego powodzenia. Oto pewnego pięknego dnia wielkie plakaty zapowiedziały:

„Dziś w teatrze „Ping-Pong" **niebywały program! Wejście za darmo!"**

Oczywiście tłumy odeszły z niczem, gdyż teatr był

przepełniony.

Nikt nie mógł opuścić teatru bez uregulowania w kasie **10 dolarów. Wejście** nie kosztowało nic, ale

wyjście

było **za opłatą!** Na tem się nie skończyło. Każdy w ten sposób „nabrany" chciał, by i jego bliźniemu stało się to samo i namawiał:

„Idź do „Ping-Pong", doskonały program, a przy wyjściu czeka cię **niespodzianka!**"

Tłumy szły na przedstawienie. Upadający teatr **podźwignął się na nowo!**

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. II. 1930.

MICHAŁ ULAM. 5

Moje wrażenia z Ameryki.

(Ciąg dalszy).

Tunel, o którym wyżej wspomniałem, t. zw. Hollandtunel, łączy City z miasteczkiem New Jersey. Ma około dwie mile długości. Koszta jego wyniosły 48 milj. dolarów. Został on ukończony przed dwoma laty. W pierwszym roku 8 i pół miljona samochodów przejechało przez tunel w jednym lub drugim kierunku. Roczny dochód z opłat za przejazd wynosił w pierwszym roku 5 milj. dol. i dlatego liczą się z faktem, iż już w ciągu pięciu lat tunel zamortyzuje się. Przy budowie tego tunelu nietylko inżynierowie, ale również chemicy i fizycy mieli do rozwiązania bardzo ciężkie zadanie.

Chodziło zasadniczo z jednej strony o to, aby gazy trujące, wydobywające sie z motorów automobilowych mogły ujść w powietrze, z drugiej strony zaś, aby można było wprowadzić świeże powietrze do tunelu. W tym celu wybudowano specjalne urządzenia techniczne, przeprowadzające przez tunel powietrze z szybkością 70 km. na godzinę. Pozatem w tunelu mieszczą się najrozmaitsze sygnały elektryczne, które wskazują w centrali, co w danej chwili w każdym z odcinków tunelu się dzieje.

Ulice Nowego Jorku są bardzo ciekawie urządzone. Jest tu zastosowany system ulic podłużnych i poprzecznych. Ulice biegnące równolegle do siebie mają nazwę Avenue, ulice poprzeczne nazwę Street, przyczem nie mają nazw, lecz numery. Położone pomiędzy ulicami bloki domów nie są wielkie. Zwykle co trzy kamienice już jest nowa ulica. Dzięki numerowaniu ulic orjentacja jest nadzwyczaj ułatwiona. W śródmieściu znajduje się wielki park, położony na skalistym gruncie. W lecie wygląda on podobno wcale ładnie, ale gdyśmy byli tam w zimie, robił niemiłe wrażenie.

T. zw. Piąta ulica jest jedną z najstarszych i najelegantszych. Przy tej ulicy stoją przeważnie drapacze chmur. Dawniej mieszkali tu miljonerzy, którzy potem przenieśli się do innych dzielnic.

Na końcu półwyspu znajduje się dzielnica, zwana Wallstreet. Tam mieści się centrum finansowe świata. Tam zaczyna się sławna Broadway, ulica o 38 klm. długości, a więc równająca się odległości od Lwowa do Mikulajowa. Tam przeważnie znajdują się drapacze chmur. Należy jednak zaznaczyć, że obok tych olbrzymich budowli spotyka się tam dziś jeszcze małe domki jedno i dwupiętrowe, a nieco dalej, bliżej wybrzeża stoją już obszarpane stare domki parterowe albo magazyny portowe.

W tej dzielnicy znajduje się również gmach Izby Handlowej. Jest to wspaniały budynek, tam mieści się też giełda, której obroty dzienne sięgają zawrotnych wprost cyfr.

Niedaleko stąd przy ul. Broadway stoi najstarszy i dotychczas największy drapacz chmur Woolworth Building, który liczy 58 pięter. Widok ze szczytu tego olbrzyma napawa pewnym niepokojem. W tym budynku mieści się 1.400 pokoi, posiadających 2 tys. numerów telefonicznych. Pracuje tam 2.800 ludzi.

Obecnie kończą budowę jeszcze wyższego drapacza Chryslera, liczyć on będzie 72 pięter. Na 68 piętrze byliśmy. Dom ten obejmować będzie 1.600 pokoi i 2.800 numerów telefonicznych. Drapacze te nazywają w Nowym Jorku cynicznie katedrami handlu.

W południe i wieczorem ulice Nowego Jorku przepełnione są ludźmi, którzy opuszczają swoje biura i miejsca pracy. Wieczorem dzielnica Wallstreet jest prawie martwa.

W śródmieściu znajdują się dwa dworce kolejowe, a mianowicie Centralny i Pensylwański. Z zewnątrz wyglądają niepokaźnie. Dopiero, gdy się wejdzie do środka, trudno się w pierwszej chwili zorjentować. Dworzec ten obejmuje 3 piętra w dół. Można się stamtąd dostać do wszystkich stacyj kolejki podziemnej, oraz do pociągów dalekobieżnych

(C. d. n.)

KRONIKA

8 LUTEGO
Sobota
Jana z M.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU. SKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 8-go lutego o godzinie 3.30 „Zemsta“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe.

Sobota, 8-go lutego o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago“ gośc. występ Elny Gistedt; zniżki ważne.

Niedziela, 9-go lutego o godzinie 3.30 „Jak się bawić to się bawić“.

Niedziela, 9-go lutego o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago“ gośc. wyst. Elny Gistedt; zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 8-go lutego, o godzinie 7.30 „Panienka z dyplomacji“. Gośc. wyst. A. Fertnera. Zniżki ważne.

Niedziela, 9-go lutego o godzinie 3.30 „Mirla Efros“ gośc. wyst. W. Siemaszkowej; ceny zniżone.

Niedziela, 9-go lutego o godzinie 7.30 „Mirla Efros“ gośc. wyst. W. Siemaszkowej. Zniżki wazne.

Poniedziałek. 10. lutego o godz. 7.30 „Panienka z dyplomacji“ gośc. wyst. A. Fertnera. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Sobota, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

Niedziela, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.30.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.
CASINO: „Kobieta na Księżycu“.
CHIMERA: „Erotikon“.
COLOSSEUM: „Kontra Banda“ i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Najparadniejsza parada“.
GRAŻYNA: „Chata wuja Toma“.
KOPERNIK: „Marynarz słodkich wód“, II. Dod la Rocque „Djabeł“.
LEW: „Noce szalone, noce miłosne“.
LUNA: „Pułk Śmierci“.
MARYSIEŃKA: „Marynarz słodkich wód“, Rod la Rocque „Djabeł“.
OAZA: „Skrzydła“.
PALACE: „Na froncie nic nowego“ i „Miłostki kapitana Lasha“ filmy dźwiękowe.
PASAŻ: „Rin-Tin-Tin w krainie srebrnych lisów“.
PAN. „Burza nad Azją“.
POLONJA: „Kobieta z raju bolszewickiego“.
PROMIEŃ: „Miłość Beduina“.
STYLOWY: „Burza nad Azją“.
UCIECHA: „Lady Hamilton“.

—*—

Wiadomości teatralne.

Dwa ostatnie występy gościnne Elny Gistedt, słynnej divy operetkowej odbędą się w Teatrze Wielkim w pięknej operetce Kalmana „Księżniczka Chicago“, dziś w sobotę, dnia 8-go bm. i jutro w niedzielę, 9-go bm. Znakomita artystka w roli miljarderki amerykańskiej miss Loyd jest nieporównaną. Oszałamiający temperament i czarujący wdzięk składają się na pierwszorzędną kreację. Pomimo znacznych kosztów, jakie pociąga przyjazd sławnego gościa, ceny miejsc na występy Elny Gistedt nie są podwyższone, a zniżki pozostały ważne.

Popołudniówkę dzisiejszą wypełni arcydzieło literatury komedjowej polskiej „Zemsta za mur graniczny“ Al. Fredry, w doskonałem wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu z pp. Rasińskim, Borowską, Zabielskim, Pobogiem, Rasińską, Dobrzańskim, Czakim. Neumanem, Szczepańskim, Kopczyńskim i Przystawskim na czele. Początek o godz. 3.30.

Nieporównany Antoni Fertner, król śmiechu, znakomity artysta teatrów miejskich warszawskich, wystąpi w teatrze Małym dziś, w sobotę, dnia 8-go w ostatniej nowości repertuarów paryskich oraz Teatru Letniego w Warszawie pt. „Panienka z dyplomacji“ Y. Miranda, jednego z młodych, niezwykle uzdolnionych autorów francuskich. Występ ten wzbudza niezwykłe zainteresowanie ze względu na świetną kreację znakomitego warszawskiego gościa, opromienioną jemu tylko właściwym złotym humorem oraz na doskonałą i iskrzącą się iście paryskim dowcipem, humorem komedję, jaką jest „Panienka z dyplomacji“, grana obecnie z niezwykłym sukcesem na europejskich scenach.

Rewja Raorta „Jak się bawić to się bawić“, wesoła, barwna, urozmaicona w doskonałem wykonaniu najlepszych sił wszystkich działów, w pięknych swych dekoracjach, daną będzie bezwzględnie po raz ostatni w niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. 3.30 popołudniu.

Ostatnia okazja zobaczenia „Mirli Efros“, znakomitej sztuki Gordina, w wykonaniu zespołu warszawskiego, z występem wielkiej artystki Wandy Siemaszkowej, w Teatrze Małym w niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 3.30 popołudniu i wieczorem o godzinie 7.30. Przejeżdżając z Tarnopola przez Lwów, zespół warszawski da jeszcze dwa ostatnie przedstawienia pożegnalne „Mirli Efros“, jak to już wyżej nadmieniliśmy 9-go bm. popołudniu i wieczorem.

*

Ceny zniżono w „Gongu“. Pełna humoru i artystycznej wartości rewja „Kochanie zdejm maskę“ graną będzie w dalszym ciągu po cenach zniżonych o 50%. W sobotę i niedzielę o g. 9-tej ceny znacznie zniżone.

*

Pianistka Elza Ungerfeld, absolwentka kursu fortepianowego Prof. M. Sołtysowej, wystąpi z własnym koncertem we wtorek, 11. bm. Młoda artystka zapowiadająca świetny talent pianistyczny, wykona b. interesujący program z dzieł klasycznych i nowoczesnych. O sztuce tej artystki pisał po jej pierwszym występie we Lwowie, „Wiek Nowy“: P. Ungerfeldówna okazała się pianistką posiadającą dobrze opanowaną technikę, dużo pewności i swobody w grze, niezawodną pod względem muzycznym, słowem dysponującą już dzisiaj poważnemi wartościami, jakie posiadać powinien dobry artysta“.

—o—

Przygotowania do „Tygodnia Pomorza“.

Lwów, 8. lutego.

(jp) W sali Muzeum Przemysłowego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem **p. Popielowej** zebranie obywatelskie w sprawie urządzenia we Lwowie **„Tygodnia Pomorza“,** którego celem jest uczczenie 10 rocznicy przyłączenia tej dzielnicy do Polski. „Tydzień Pomorza“ trwać ma **od 9—16 marca br.**

Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono wybrać komitet honorowy, obywatelski i wykonawczy, oraz ustalono program „Tygodnia“. Program ten przewiduje uroczyste nabożeństwo, akademję, przedstawienia w kinach, wykłady popularne o Pomorzu, koncert, wywiady i pochód. Takie same uroczystości mają być urządzone w **poszczególnych miastach i miasteczkach Wschodniej Małopolski.**

—o—

Sprawy finansowe gminy.

Lwów, 8. lutego.

Na Komisji finansowo - budżetowej, w obecności Komisarza Rządu, **dr. Nadolskiego** i gen. referenta **dr. Brzeskiego,** załatwiono szereg spraw. I tak: przyjęto do zatwierdzającej wiadomości **zamknięcie rachunkowe miejskich Zakładów wodociągowych za r. 1928-29,** przedstawione przez r. Kupczyńskiego. Z kolei uchwalono **pobór 50-procentowy dopłaty do podatku komunalnego do środków przewozowych** jako przedmiotu zbytku, w dotychczasowej wysokości. W myśl referatu p. r. Pammera przyjęto zgodnie z Magistratem **dodatkowy budżet Rzeźni miejskiej w sumie 10.900 zł.,** zaś w myśl referatu dr. Nowak - Przygodzkiego uchwalono **spłatę pożyczki Gal. Kasy Oszczędności,** na Boulardówkę. W końcu — zgodnie z referatem dr. Brzeskiego — załatwiono szereg spraw bieżących.

—o—

Z miasta.

Z UNIWERSYTETU J. K. WE LWOWIE.

W miesiącu styczniu br. otrzymali na Uniwersytecie J. K. we Lwowie stopień **doktora teologji:** Stanisław Huet rodem ze Lwowa.

Stopień **doktora praw:** Sosnowski Stanisław z Dynowa, Druszkiewicz Józef z Jaryczowa Nowego, Pohoryles Izydor z Podwołoczysk, Fisch Józef ze Lwowa, Fisch Leib z Żółkwi, Kikiniss Artur z Dębicy, Pressman Henryk ze Lwowa, Radzichowski Maur. z Warszawy, Wachlowski Zenon ze Lwowa.

Stopień doktora medycyny: Ornstein-Braun Aniela z Leżajska, Triller Rozalja z Rudek.

Stopień **doktora filozofji:** Warszawska Stefanja z Łodzi, Hulewicz Jan ze Lwowa, Lew Bazyli z Jarżowa Starego, Tołpa Stanisław z Rudy.

Sprawa Filharmonji we Lwowie. Lwowski Oddział Związku Muzyków Zawodowych postanowił reaktywować Lwowską Filharmonję. Celem realizacji tego projektu wybrał Zarząd Związku Muzyków we Lwowie Komitet Organizacyjny złożony z pp. Prof. Łobarzewskiego, Dra Warhaftiga, Dra Sonnensieba, Bocianowskiego, Ettingera z p. Magierowskim jako przewodniczącym Komisji. Na odbytem posiedzeniu postanowiono zwrócić się z prośbą o pomoc i poparcie do sfer kierujących życiem muzycznem i kulturalnem naszego miasta. W tym celu odbędzie się Zebranie Obywatelskie dla posunięcia wielkiej pracy o krok naprzód.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta przez JWPana Wojewodę hr. Gołuchowskiego w ubiegłą niedzielę XII-ta Wystawa Fotografiki Polskiej, przedstawia się nadzwyczaj interesująco. Nic dziwnego. Biorą w niej udział najwybitniejsi na tem polu pracownicy, jakich mamy w naszym kraju. Rzetelne walory estetyczne znacznej większości prac znajdujących się na wystawie, sprawią niewątpliwie, że każdy miłośnik prawdziwego piękna — nie omieszka ją obejrzeć. Otwarcie zaszczycili swą obecnością Komisarz Rządu Dr. Nadolski wraz z obu zastępcami WP. Dr. Ilnickim i WP. Frankowskim, a nadto szereg wybitnych osobistości. Wystawa otwartą jest codziennie od 10. do 15. pop. Sekretarjat uprasza wszystkich członków rocznych, którzy dotąd nie odebrali swej premji za rok 1929, by możliwie w jaknajkrótszym czasie to uskutecznili.

—=—

Komunikaty.

Referat oświatowy Okręgu Związku Strzeleckiego, zwraca się z prośbą do publiczności o łaskawe ofiarowanie książek beletrystycznych, popularno naukowych, fachowo rolniczych z zakresu rzemiosła i techniki itp., które zostaną rozesłane jako bibljoteki wedrowne do Oddziałów Związku Strzeleckiego na prowincji. Wierzymy, że apel nasz spotka się z uznaniem i poparciem społeczeństwa ze względów na propagandę i szerzenie oświaty wśród ludności polskiej w województwach kresowych. Książki prosimy przesyłać pod adresem Komendy VI. Okręgu Lwów, ul. Janowska 5.

Uroczystość harcerska. Z okazji 5-ciolecia I. Drużyny Harcerskiej im. Władysława Szuszkiewicza w Zniesieniu odbędzie się w niedzielę, 9. bm. w kościele Królowej Korony Polskiej w Zniesieniu Uroczystość poświęcenia i wręczenia **proporca ofiarowanego drużynie przez Koło** Przyjaciół Harcerstwa.

Żydowski Klub Mieszczański zaprasza swych członków na odczyt Dra Rubina Sokala pt. Dr. Tobiasz Aschkenaze — który się odbędzie dnia 8. lutego tj. w sobotę o godz. 7-mej w lokalu własnym przy ul. Kopernika 26, II. p. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę, 9. bm. w kinoteatrze Marysieńka (plac Smolki) wykład Dra Jana Opieńskiego pt. „Czy umiarkowane picie alkoholu jest rzeczą szkodliwą“. Początek punktualnie o godz. 11-tej przedpołudniem.

Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie urządza dn. 9. bm. w sali Małop. T-wa Rolniczego, przy ul. Kopernika 20 o godz. 5-tej popołudniu zebranie miesięczne, na którem dr. Ruebenbauer mieć będzie wykład pt. „Nasze sądownictwo i warzywnictwo a nauka o witaminach“. Po zebraniu jak zwykle losowanie kwiatów i innych fantów.

Związek Kolejarzy Abstynentów — Koło Miejsc. we Lwowie urządza z okazji Tygodnia Trzeźwości w dniu 9. bm. o godz. 15.30 w sali TSL. w Lewandówce Wieczornicę Abstynencką, zakończoną zabawą taneczną. Wieczornicę poprzedzi wykład prelegenta Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie na temat walki z alkoholizmem.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Potrącona przez auto.** Wczoraj popołudniu na szosie za rogatką stryjską, została potrącona przez auto 60-letnia Zofja Oborna, która doznała potłuczenia na głowie i rękach. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

(—) **Pożar w bożnicy.** Wczoraj późnym wieczorem w Synagodze, przy ul. Berka Joselowicza 8, z niewiadomej na razie przyczyny powstał ogień, przyczem spalił się sufit. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi 1000 zł.

(—) **Poskromienie niebezpiecznego męża.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Kazimierza Sochackiego, ślusarza zam. w Kamionce strumiłowej za napad na mieszkanie separowanej żony jego Heleny Sochackiej, zam. Rahozy 4, gdzie wybił 6 szyb, oraz zagroził jej zastrzeleniem.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj dokonano włamania do mieszkania Marji Zachariasiewicz, przy ul. Kochanowskiego 10, gdzie skradziono garderobę męską i damską, oraz część zastawy stołowej łącznej wartości 2.000 zł. — Z mieszkania Antoniny Pass, przy ul. Słonecznej 42, skradziono wieczorem garderobę, dwa lichtarze srebrne, oraz puszkę MKO. wyrządzając jej szkodę w wysokości 700 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Staniszewskiego, Michała Chomina i Kazimierza Chudzika z Kleparowa, pod zarzutem włamania do sklepu Norberta Kruga, przy ul. Janowskiej, Józefa Pałka i Stefana Pańczaka za kradzież 30 wiader wartości 100 zł. na szkodę Maurycego Dunnera, Józefa Iwaniszyna za kieszonkową kradzież na szkodę Anny Horubczakowej, Karola Mikulaka za kradzież na szkodę Efroima Honnera, Samuela Schwarzwalda w Kamionce strum. za współudział w kradzieży skórek z magazynów kolejowych, Mozesa Fingera, poszukiwanego za różne oszustwa i kradzieże, Stefanję Geppart ze Stanisławowa, poszukiwaną za oszustwo, oraz Anastazję Skąpską za oszustwo dokonane na szkodę Anny Dudy, zam. Szumlańskich 15.

—o—

Sacra „99“. Poprzez długie wieki, aż po dzień dzisiejszy, towarzyszy człowiekowi pragnienie piękna i dbałość o swój zewnętrzny wygląd. Jakże stara jest ta prawda — a jednak młoda, bo wciąż się odradzająca w duszy człowieka gorącem pragnieniem usunięcia i oddalenia od siebie szpetności. Ale natura ma swe wybryki i czasem zwierciadło zasmuci młodą twarz. Niezależnie od woli naszej i przeciw nam, wyrzuca skóra wągry, delikatną cerę potnie wiatr i szorstką uczyni, przykra czerwoność pokryje dawny mat i gładkość. Wiedza przychodzi nam wówczas z pomocą, i byłaby swą głębią i mocą zniszczyła i zwalczyła szpetność, która czyha i coraz nowych ofiar szuka, gdyby chciwość i zachłanność ludzka nie tumaniła i zalecała bezwartościowe preparaty. Powoli, krok za krokiem, wypiera wiedza owe żerujące na łatwowierności ludzkiej kosmetyki, dając skuteczne i łatwe w zastosowaniu środki. Jedna z największych firm fran-

SPRAWY KOLEJOWE.

Płace nieetatowych kolejarzy

PODCZAS URLOPU ZDROWOTNEGO

Lwów, 8. lutego.

Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że w razie urlopu udzielonego pracownikowi nieetatowemu dla poratowania zdrowia w myśl § 49 rozp. Rady Ministrów z 8. lipca 1929 r. należy wypłacać pracownikowi nieetatowemu na służbie z powodu choroby, **75% jego wynagrodzenia.**

Pracownikom nieetatowym należy w czasie choroby, **bez względu na okres jej trwania,** wypłacać dnia 1-go każdego miesiąca kalendarzowego **zaliczkę na płacę w wysokości 75% należnego wynagrodzenia.**

Kwotę normalnych potrąceń z miesięcznego wynagrodzenia pracownika nieetatowego, niemającą ewentualnie wskutek jego choroby w danym miesiącu pokrycia przy definitywnem obliczeniu i wypłacie wynagrodzenia w d. 5. każdego miesiąca, należy potrącić przy wypłacie najbliższej 75% zaliczki na płacę, bez względu na to, czy pracownik powrócił do służby, czy choruje nadal.

—□—

Dyrekcji teatru „Bagatela" udało się pozyskać na pierwszą połowę lutego duet taneczny **Bea et Henry Violanty,** którzy w zupełności opanowali program obecny, gdyż jako atrakcja światowa przewyższają niebotycznie wszystkich innych artystów, mimo, że ci zaliczają się do pierwszorzędnych. Dotąd nie widzieliśmy w naszem mieście pary tanecznej o takich nadzwyczajnych kwalifikacjach, gdyż tych dwoje wspaniale zbudowanych młodych ludzi, łączy w sobie wielkie zdolności aktorskie w oddawaniu scen dramatycznych z wielostronnym talentem tanecznym, bajecznem opanowaniem ruchów i precyzją, objawiającą się nawet w najdrobniejszych szczegółach. Ich „Taniec plastyczny" jest niebywale piękną grą członków i mięśni, nawet w najtrudniejszych miejscach o niewidzialnej dotąd pewności i precyzji, zaś w „Tango akrobatycznem" przenoszą artyści widza w czarowne i upalne południowe noce letnie, dając przytem dowód fenomenalnego temperamentu i rytmiki tanecznej.

Mimiczno-tanecznym numerem jest „Faun i nimfa", bachanalja namiętności, który trzyma przez cały czas widzów w napięciu szalonem, tępem i zapierającemi oddech „trickami", że niewiadomo czy podziwiać piękno obrazów tanecznych, czy raczej dramatyczne napięcie i niebywałą technikę.

Są to niewątpliwie rekordowe wyczyny sztuki choreograficznej, które niestety, będziemy mogli podziwiać jedynie do 15. lutego, gdyż artyści posiadają na dalszy okres czasu już engagement i wracają za granicę.

—v—

Życie karnawału.

Jedną z najmilszych i najelegantszych zabaw karnawału będzie znów jak corocznie Bal na dochód Rodziny Sierocej, cieszącej się świetną tradycją, który odbędzie się **w czwartek,** 13-go lutego w salach Hotelu Krakowskiego pod protektoratem Pani Wojewodziny hr. Gołuchowskiej. Ufamy, że zasili on wydatnie fundusze Zakładu sierót po Obrońcach Lwowa i zapisze się mile w pamięci wszystkich uczestników.

Koło Mandolinistów „Hejnał" urządza 15. bm. w sali Towarzystwa Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, przy ul. Wronowskich 4 „Tradycyjną Zabawę Maskową". Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można we wtorki i czwartki od godziny 20-tej w lokalu Koła Wronowskich 4.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

8. LUTEGO: Bal bankowców w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — Noc Wenecka (wieczór kostjumowo-maskowy) **Koła T. S. L. im. Borelowskiego** w salach Strzelnicy miejskiej, ul. Kurkowa l. 23. — Wielka reduta w **Sokole II.** przy ul. Kętrzyńskiego 32. — Wieczór karnawałowy **Podoficerów 40 pp.** w sali Sokoła IV., przy ul. Łyczakowskiej. — **Bal asystentów wyższych uczelni** w salach Politechniki. — Radjo-taneczna zabawa dla doroslej młodzieży Koła Rodzicielskiego uczniów VIII gimnazjum w sali Giełdy przy ul. Akademickiej. — Bal kadetów w Kasynie Oficerskiem przy ul. Piotra i Pawła. — Zabawa karnawałowa „Bratniej Pomocy" stud. U. J. K. w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7. — Wieczór kostjumowy Oddziału Związku Strzeleckiego w Kasynie podoficerów rezerwy przy ul. Długosza l. 20. — Zabawa towarzyska Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego l. 11.

9. LUTEGO: Podwieczorek z tańcami Zjednoczenia Mieszczanek w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

13. LUTEGO: Zabawa Koła chemików studentów Politechniki w sali II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

15. LUTEGO: BAL PRASY w salach Kasyna i Koła Liter.-Art.

16. LUTEGO: „Dancing w ogrodzie zoologicznym" w salach Kasyna i Koła Liter.-Art. — Noc Karnawałową urządza Akademickie Koło Polonistów w daw. Kasynie Ofic. przy ul. Fredry 1.

18. LUTEGO: Reprezentacyjny Bal **Bratniej Pomocy Studentów Politechniki** w salach II. Domu Techników.

22. LUTEGO: Reprezentacyjny bal T. O. M. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23. — Reprezentacyjny Wieczór urządza Związek Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 8 (gmach Izby rękodzielniczej). — Bal reprezentacyjny Korpusu Oficerskiego VI. Okręgu Związku Strzeleckiego w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry. — Bal maskowy „Stow. niesienia pomocy nieuleczalnie chorym Żydom" w sali „Jad Charuzim", przy ul. Bernsteina.

23. LUTEGO: „Bal pod szklaną górą" z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

1. MARCA: Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła Lit.-Art. — Wieczór karnawałowy na dochód własnego „Domu Zdrowia" urządza zespół urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w Hotelu Krakowskim. — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzony przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

——o——

„Katakomby".

Lwów, 8. lutego

(jp) Robotnicy, zajęci ścinaniem drzewa w dolinie koło Telemarken w Norwegji, uczynili **niezwykłe odkrycie.** Oto natrafili przypadkowo na ślad jakiejś **budowli, ukrytej w gruncie.** Donieśli a swojem odkryciu do najbliższej gminy, która poprowadziła na swoją rękę dalsze wykopaliska.

Jak się okazało, w podziemiach znajduje się

obszerna kaplica,

mogąca pomieścić około 100 ludzi. Sprawą tą zainteresowały się sfery konserwatorskie w Norwegji i przeprowadziły dalsze badania. Stwierdzono, że kaplica ta pochodzi z przed kilku wieków z czasów prześladowania wyznawców katolicyzmu w Norwegji. Katolicy, którzy nie chcieli przyjąć protestantyzmu, budowali sobie pod ziemią takie katakomby, w których gromadzili się dla praktyk religijnych.

Jedną z takich kaplic odkryto już przed niejakim czasem także w pobliżu Telemarken. Nowo odkryta kaplica bardzo dobrze zachowana, budzi wielkie zainteresowanie i jest przedmiotem odwiedzin licznych turystów.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. W. S. Lwów. — Sprawa ma charakter osobisty i nie nadaje się do poruszenia na łamach prasy.

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. II. 1930.

FOLFGANG FEDERAUN.

BROSZKA.

Jerzy Gampp wezwany został do Anglji, gdzie miał odrestaurować znakomity obraz średniowieczny, ponadto przyjaciele przyrzekli mu, że będzie miał dużo zamówień na portrety. Po ukończeniu wszystkich prac, malarz został zaproszony przez lorda Douglasa, posiadającego rozległe dobra w okolicy Somerton. Gampp zgodził się na przyjazd. Wyobrażał sobie, że będzie się nudził na tem pustkowiu, lecz w rzeczywistości wszystko wyszło inaczej. Lord Douglas posiadał śliczny stylowy pałacyk, pełen przebogatych skarbów, ponadto malarz znalazł się w otoczeniu najwyższych arystokratów, posiadających wiele zrozumienia dla sztuki.

Tylko właścicielka pałacu przedstawiała się niezwykle tajemniczo. Jedno można było stwierdzić: była niezwykle piękna. Malarz przekonał się osobiście, że Angielki odznaczają się niezwykłym chłodem.

Gampp wytężał swój umysł, opowiadał najlepsze dowcipy, mimo to pani domu zdobywała się najwyżej na zimny uśmieszek.

Pewnego dnia w przeddzień wyjazdu Gamppa lord Douglas oświadczył nagle, że w sprawach handlowych musi natychmiast wyjechać do Londynu. Prosił swego gościa, aby nie wyjeżdżał przed umówionym terminem. Malarz wahał się, lecz wreszcie zgodził się na pozostanie przez jeden dzień. Wieczorem, gdy malarz wszedł do jadalni, gospodyni czekała już na niego przy stole.

Nosiła śliczną, czarną, georgettową suknię z głębokiem wycięciem i długim trenem. Na lewej stronie piersi widniała wielka brylantowa broszka. Broszka ta stanowiła klejnot rodzinny — znać na niej było bowiem starożytną robotę.

— Czy pani czeka jeszcze na gości? — zapytał zdziwiony malarz, siadając naprzeciw niej.

— Nie... — odparła z uśmiechem, czekam tylko na pana.

— Sądziłem... gdyż pani... — nie wiedział co dalej powiedzieć i urwał.

— Uważałam, że ostatniego wieczoru przed wyjazdem tak miłego gościa należało się ubrać jaknajładniej — odparła poważnie.

Gampp skłonił się nisko w dowód podzięki. Po skończonej kolacji przeszli do salonu, gdzie lokaj podał na tacy dwie filiżaneczki z mokką. Pani domu siadła przy pianinie i grała wszystko, o co gość prosił: Szuberta, Szopena, Brahmsa... Przez kilka chwil zabawiali się jeszcze rozmową i o godzinie 10-tej wieczorem, jak zwykle, lady Douglas udała się na spoczynek. Gampp wstąpił jeszcze do bibljoteki, pełnej ciekawych książek, i zabrał się do czytania, lecz jakoś nie mógł skupić myśli. Obraz pięknej Angielki stawał mu ciągle przed oczyma.

Dlatego też wcześniej, niż zwykle udał się do swej sypialni, na pierwszem piętrze, gdzie mieściły się również wszystkie sypialnie.

Cały pałacyk pogrążony był we śnie. Zwolna wstępował w górę po skrzypiących schodach. Wszedł do ciemnego korytarzyka.

Nagle otworzyły się jakieś drzwi — bezwątpienia były to drzwi jego sypialni — i jakaś ręka, damska ręka, wciągnęła go siłą do pokoju, poczem przekręciła klucz w zamku..

— — — — — — — — — — —

Nazajutrz zrana, gdy otworzył oczy, wzrok jego padł przedewszystkiem na wielką brylantową broszkę, leżącą na stole. Wyglądało to tak, jakgdyby broszkę tę specjalnie ktoś położył na tem miejscu. Gampp schował ją do kieszeni.

Z drżeniem serca schodził na dół do jadalni, gdzie po raz ostatni miał spożyć śniadanie. Sytuacja stawała się niezmiernie drażliwa. Sądził, że pani domu napewno zje śniadanie w swym buduarze, nie chcąc się z nim już widzieć. Wreszcie nacisnął klamkę. Z przerażeniem skonstatował, że lady Douglas siedziała spokojnie przy stole, chłodna, majestatyczna, jak zawsze.

— Mam nadzieję, że spał pan dobrze... — rzekła, wyciągając doń rękę.

Wyrzucił z siebie kilka bezdźwięcznych słów, mówiąc coś o wdzięczności i szczęściu i zamilkł. Lady Douglas spojrzała nań niezrozumiałym wzrokiem, a w oczach jej nie błysnął nawet najlżejszy cień zakłopotania. Malarz zażenował się i spuścił wstydliwie wzrok.

— Czy to możliwe?... — myślał w duchu, aby kobieta mogła się tak sprytnie maskować.

Natychmiast po śniadaniu lokaj oświadczył, że auto już czeka.

— Mam jeszcze maleńką prośbę do pana — rzekła lady Douglas cichym głosem, gdy Gampp przygotowywał się już do pożegnania. — Czy nie zechciałby pan wstąpić do komendanta pobliskiego posterunku policyjnego i poprosić go o pofatygowanie się do mnie w bardzo ważnej sprawie?

— Czy można wiedzieć o co chodzi? — zapytał zdziwiony malarz.

— Głupstwo... — odparła lady, patrząc mu bez zmrużenia powiek prosto w oczy. — Skradziono mi tej nocy broszkę. Właśnie tę, którą nosiłam wczoraj wieczorem. Nie chodzi mi o jej wartość, tylko to była dla mnie pamiątkowa rzecz. Pozatem przykro jest żyć z tem przeświadczeniem, że się ma złodzieja wśród służby.

— Czy podejrzewa pani kogoś?

— Przypuszczam, że uczyniła to moja bona, ona ma najdogodniejszy dostęp z pokoju dziecinnego do mojej sypialni.

Gampp znał tę bonę. Była ona młoda, zgrabna, lecz miała dziobatą twarz.

— Postaram się to załatwić... — odrzekł malarz, żegnając się niezręcznie.

Malarz szybko załatwił swe sprawy i wrócił do swego ojczystego kraju.

Ale dziś jeszcze, po pięciu latach, nie może zasnąć w nocy, gdy pomyśli o swej tajemniczej wizycie.

— Czy to była lady Douglas? — zadaje sobie pytanie — czy też jej bona? Jeśli to była lady Douglas, cóż to za wspaniała artystka, jeśli zaś bona, jakież ja wyglądam? Jestem w takim razie złodziejem!...

Malarz zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że nigdy nie rozwiąże tej zagadki. W każdym razie unika chłodnych Angielek...

Tłum. C. S.

Jak się wyjaśniła Zbrodnia w ekspresie, jedna z najgłośniejszych zagadek kryminalnych.

Lwów, 8. lutego.

(=). Ostatni akt dramatu, przypominającego romans kolportażowy, odgrywa się obecnie przed sądem przysięgłych w Paryżu. Mord zaiste **bestjalski**, został dokonany **na lokomotywie pociągu pospiesznego**, długi czas był uważany za

nieszczęśliwy wypadek,

a dopiero po ujęciu zbrodniarza mógł zostać **definitywnie wyjaśniony.**

Było to pewnej **nocy majowej** w roku ubiegłym. Paryski ekspress pędził z wielką szybkością ku stacji **Amiens.** Na wolnej przestrzeni pędziła lokomotywa z niesłychaną szybkością **stu kilometrów na godzinę.** Lokomotywa i 14 wagonów

leciały wprost w powietrzu,

a widok tego pędzącego pociągu mógłby się wydać widzowi jakąś **zjawą upiorną.** W pociągu spali pasażerowie. Nawet konduktor **zdrzemnął się** w swym przedziale służbowym. Tylko dwaj mężczyźni czuwali: **maszynista** główny, prowadzący lokomotywę **Lateignant i palacz Fauquenois.** Spełniają swoją robotę bez słowa.

Obowiązek i nienawiść.

Lateignant był człowiekiem **sumiennym i wzorowym.** Od 15 lat pozostawał w służbie zawsze jako maszynista pociągów pospiesznych na głównych linjach. Nigdy nie można mu było czegoś zarzucić. Jego pomocnik, palacz Fauquenois,

nienawidził go.

Nieraz bowiem na tle niesumiennego spełniania obowiązków dochodziło do **konfliktu** między maszynistą a palaczem. Fauquenois był

pijakiem

i nieraz z tego powodu popełniał **rozmaite zaniedbania w służbie.** Wśród takich okoliczności nieraz Lateignant musiał donosić władzy o niedbalstwie palacza. Dwukrotnie poniósł palacz **karę dyscyplinarną.** A nawet w czasach ostatnich zagrożono mu

wydaleniem ze służby.

Wskutek tego w duszy palacza zrodziła się **chęć zemsty** na maszyniście.

Dramatyczna scena.

Pociąg przeleciał przez małą stacyjkę w **Montdilier.** Już minięto uśpione miasteczko i ekspress mknął **w nocy i mroku** polami. Nagle Fauquenois podniósł

ciężką szuflę,

którą miał węgiel wsunąć do kotła i z tyłu zadał maszyniście **straszliwy cios!** Metalowa szufla

strzaskała

nieszczęśliwemu **czaszkę.** Maszynista padł na podłogę lokomotywy w ten sposób, że brocząca głowa **zwisała z pędzącej lokomotywy.** Fauquenois nie rzucił nawet okiem na swą ofiarę, lecz objął natychmiast **kierownictwo lokomotywy.** Huk kół zagłuszył rzężenie **konającego.** Wtem kopnął palacz nieszczęśliwego kolegę, którego ciało dostało się między koła i zostało **rozszarpane na drobne kawałki.**

Jeszcze przez minutę pędził pociąg, lecz potem zatrzymał się. Fauquenois wyskoczył z lokomotywy, obudził konduktora i z pozornem przerażeniem opowiedział mu

o „nieszczęśliwym wypadku".

Oto — według jego relacji — Lateignant dostał **zawrotu głowy** i wypadł z lokomotywy, zanim mu palacz zdołał pospieszyć z pomocą...

Dwaj urzędnicy kolejowi zebrali śmiertelne szczątki nieszczęśliwego, ulokowali je w próżnym wagonie i po dziesięciu minutach **ekspress popędził dalej do Amiens.** Miejsce zabitego zajął oczywiście palacz...

Przez dłuższy czas policja stała przed

nielada zagadką kryminalną.

Dopiero teraz zdołano niezbicie udowodnić, że **właśnie Fauquenois zabił** w skrytobójczy sposób biednego maszynistę. Aresztowany przyznał się Fauquenois do winy i stanął obecnie przed sądem przysięgłych w Paryżu.

Sensacyjny ten proces budzi w Paryżu **ogromne zainteresowanie,** a jego wynik oczekiwany jest z wielkiem napięciem

Z życia prowincji.

Kronika wołyńska.

(Od naszego korespondenta.)

Łuck, w lutym.

Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego w Łucku. W Łucku odbyło się onegdaj przy udziale 47 osób doroczne walne zebranie członków Zrzeszenia Pracowników Państw. Banku Rolnego, któremu to zebraniu przewodniczył p. Aleksander Buczkowski. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu obrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. Aleksander Buczkowski, Witold Manczyc, Mikołaj Kondracki, Filip Michałowski, Józef Wagner i Stanisław Przyborowski. Do Komisji rewizyjnej powołano pp. Tadeusza Dobrowolskiego, Charytona Lebied-Jurczyka i Ludwika Rudnickiego.

Zjazd delegatów Kółek rolniczych w Dubnie. Onegdaj odbył się w Dubnie powiatowy zjazd delegatów Kółek rolniczych, wchodzących w skład Wołyńsk. Tow. Organizacyj i Kółek roln. Na zjeździe omawiane były sprawy rolniczo-gospodarcze.

Teatr w Dubnie. W Dubnie bawiła w tych dniach grupa artystów warszawskich z Marją Balcarkiewiczówną i Jerzym Marrem, wystawiając 3-aktową sztukę „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Odczyt o gruźlicy w Nowomalinie. W Nowomalinie, pow. zdołbunowskiego, wygłosiła onegdaj odczyt o gruźlicy dr. T. Marcinkiewiczowa w sali szkoły powszechnej. Odczyt wzbudził znaczne zainteresowanie wśród ludności wiejskiej. Odczyt został zorganizowany staraniem Tow. Walki z gruźlicą w Ostrogu.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W dwu miejscowościach pow. łuckiego miały miejsce w ub. tygodniu tragiczne wypadki przy pracy. W kol. Kiwerce zabity został Władysław Kondracki w czasie zrzucania drzewa z wozu, zaś w Ławrowie zabił się Bronisław Marmurowski, pracując przy młócarni parowej. Marmurowski podszedł za blisko do koła rozpędowego, wskutek czego został uderzony i poniósł śmierć na miejscu.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.

Stanisławów, w lutym.

Zuchwałe włamanie w jasny dzień do sklepu przy ul. Sapieżyńskiej. W czwartek dnia 6. lutego br. dokonano śmiałego włamania do sklepu żelaznego Zacharjasza Weitza przy ul. Sapieżyńskiej, tj. jednej z najbardziej ożywionych ulic miasta. W porze obiadowej, gdy sklep był zamknięty, nieznany osobnik dostawszy się do wnętrza, rozbił kasę i skradł całą jej zawartość, tj. większą gotówkę, pełną skarbonkę kasy oszczędności oraz papiery wartościowe. Przypadek jednak zrządził, że właściciel sklepu p. Weitz, oraz jeden z pomocników sklepowych, wrócili nieco wcześniej z obiadu. Można sobie łatwo wyobrazić ich przerażenie, gdy ujrzeli sklep otwarty, a w nim — manipulującego jeszcze przy szufladach — opryszka. Policja zaopiekowała się natychmiast sprawcą. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z jednym z lwowskich włamywaczy.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w lutym.

(m) **Rada miejska** pod przewodnictwem burmistrza dr. Leńkiewicza odbyła posiedzenie dnia 30. stycznia. Na wstępie Rada przyznała pobory, a to burmistrzowi w wysokości stopnia VI c. urzędników państwowych, wynoszących miesięcznie około 820 zł., tudzież 30 proc. dodatek reprezentacyjny, wiceburmistrzowi dr. Weissnichtowi 75 proc. stopnia VI a., tj. około 420 z., a pierwszemu asesorowi dr. Stefanowi Brykowiczowi 75 proc. stopnia VIII a. około 295 zł. miesięcznie. Wybrano dalej cały szereg komisyj. Skład najważniejszych wypadł następująco: 1) Komisja budżetowa: prof. Mazur, Stanisławczuk, Steinheisel, Paporisz, Kittner, Ch. Ochs, dr. Abend, Hil. Brykowicz, Cebrawski. 2) Komisja drogowo-budowlana: Sawicki, Murzewski, Schmidt, Łuczyński, Postrykacz, Jaremowicz, Zeller, Kanner, Ch. Ochs i Margulies. 3) Komisja przedsiębiorstw komunalnych: dyr. Lipa, Sawicki, Łuczyński, Zimmer, Majka, dr. Czumak, Kanner, Zeller, prof. Gottfried, Abr. Ochs. 4) Do komisji opieki społecznej z łona rady wybrani: ks. kan. Ratuszny, wicew. Jaworczykowski, Krynicki, ks. kan. Gromnicki, Einleger, Gottfried i mgr. Kofler. Gospodarzem Rady wybrano prof. Pelczarskiego. Sprawa wyboru członków Rady miejskiej komunalnej Kasy oszczędności odłożona została dla braku porozumienia.

Zjazd Samorządów w Tarnopolu odbył się 29. stycznia pod przewodnictwem b. marszałka pow. skałackiego p. St. Zagórskiego. Przybyli na ten zjazd delegaci m. in. pp. W. Gajewski, starosta Warszawski i poseł Bogusławski. Zjazd zagaił wojewoda tarn. Moszyński. Delegaci wyjaśniali sprawy projektu organizacji gminy wiejskiej, finansów komunalnych i budowy szkół powszechnych. W zjeździe wzięli udział przewodniczący rad powiatowych woj. tarnopolskiego.

Kasyno tarnopolskie wybrało na walnem zgromadzeniu 29. stycznia nowy wydział. w nast. składzie: Prezes: wicewoj. Jaworczykowski, zast. prez. Schindler, dyr. Banku Pol. Członkowie wydziału: dr. Leńkiewicz, dr. Weissnicht, dr. Kohman, prof. Mosler, Kunke, prok. Muzyka, star. Piotrowski, sędzia okr. dr. Janelli, inż. Lachowski, hr. Borkowski, apt. Biliński, dr. Zaliwski. Ze sprawozdania ustępującego wydziału wynika, że Kasyno rozwija się normalnie. Z dochodów bieżących spłacono w r. 1929 2.000 zł. na poczet nieznacznego już długu inwestycyjnego, nadto fundowano bibljotekę kosztem już włożonych około 2.000 zł.

Karnawał tegoroczny w mieście naszem z powodu ciężkiej ogólnej sytuacji gospodarczej bardzo ospały, ożywił się znacznie dzięki dwu zabawom w sobotę 1. bm. Mianowicie Reduta T. O. M. w Sokole i bal garnizonowy w Kasynie wojskowem skupiły wieczoru tego przeważną część miejscowej inteligencji. Zapomniano na kilka godzin o kłopotach dnia i niefrasobliwie i ochoczo bawiono się do brzasku dnia następnego. — Dnia 8. bm. Bal wojewódzki i LOOP-u będzie **kulminacyjnym punktem** naszego zresztą suchotniczego karnawału. Zapowiedziany na ten bal duży udział gości — także ziemiaństwa z powiatów okolicznych.

Związek Lekarzy obw. tarnopolskiego wybrał na walnem zgromadzeniu onegdaj wydział. Przewodniczącym został dr. dr. Rapaport, zastępcą dr. Biliński, członkowie wydziału: dr. Dyk, dr. Świstun i dr. Stark. Delegat do okręgu: dyr. dr. Herscher.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w lutym.

(x) **Bezpodstawny atak.** Na terenie Stryja rozogniła się ostatnio walka partyjna. Ostrze jej skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciw zasłużonemu staroście p. Pajączkowskiemu. Ataki te nie przebierają w środkach, przyczem używa się wszystkich środków, aby starostę utrącić. Gdy jedni uważają, iż przyczepienie p. Pajączkowskiemu epitetu Undofila może go skompromitować, inni robią ze starosty endeka lub stapińszczyka, czyniąc wszelkie wysiłki, aby przez wpływowych menerów usunąć go z tej niewygodnej dla nich placówki.

Z naciskiem należy podkreślić, że w brzydkiej tej grze ogół społeczeństwa stryjskiego udziału nie bierze. Stryjanie oceniają należycie patrjotyczne zasługi p. Pajączkowskiego, któremu miasto ma bardzo wiele do zawdzięczenia. Niewątpliwą zasługą starosty jest odnowienie pomnika pułk. Kilińskiego, zniszczonego przez wandalów w 1918 r., zakupno pięknej willi z dwumorgowym ogrodem w centrum miasta dla bursy rzemieślniczej, której poświęcenie i otwarcie nastąpi 13. marca. Również zasługą starosty jest otwarcie szkoły tkackiej w Stryju, w której kształci się 62 uczenic, dalej wydrenowanie nieużytków i oddanie około tysiąca morgów do dyspozycji gminy itp.

Należy wyrazić nadzieję, że czynniki miarodajne uwzględnią życzenie mieszkańców Stryja i pozostawią starostę Pajączkowskiego na jego dotychczasowem stanowisku.

Wieści ze Śniatyna.

(Od naszego korespondenta.)

Śniatyn, w lutym.

Z życia Koła Podoficerów Rezerwy w Śniatynie. Koło aczkolwiek młode, bo zaledwie pół roku temu, jak zostało powołane do życia, rozwija się bardzo intensywnie. Jako dowód niech posłużą daty. Dnia 31. sierpnia 1929 r. odbył się Inauguracyjny Wieczór Taneczny, w którym wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa tut. grodu. Wieczór Katarzyny przepędzono wesoło we własnym lokalu. W dniu 25. grudnia 1929 r. przy udziale Prezesa Koła Inż. Karola Kosteckiego i Wiceprezesa Mieczysława Bara, własny zespół mandolinistów ruszył przystrojonym autobusem z Kolendą w powiat śniatyński na całe Święta Bożego Narodzenia do członków Koła i sympatyków. Zebrana kwota 530 zł. jest najlepszym dowodem, jakiem zaufaniem i sympatją cieszy się Koło w powiecie. W Noc Sylwestrową, członkowie i sympatycy przy dźwiękach własnego zespołu mandolinistów, przekroczyli próg Nowego Roku we własnym lokalu, a zabawa do godziny 8.30 rano świadczy najlepiej o humorze i zadowoleniu bawiących się. W dniu 5. stycznia Koło święciło uroczystość „Opłatka", którą uświetnili swoim przybyciem PP. Starosta Dr. Emil Golczewski, Ks. Dziekan Leopold Kaściński i Ks. Kajetan Amirowicz, por. Wittalis Karbaum, oficer instrukcyjny PW. i WF., Dr. Józef Skiba Prezes BBWR. Po odejściu reprezentantów władz, pożegnanych w gorących słowach przez Prezesa Koła Inż. Karola Kosteckiego, członkowie i pozostali goście tańczyli ochoczo do godziny 12-tej wieczór.

Akcję PW. i WF. w Kole prowadzi por. Karbaum we formie odczytów i ćwiczeń. Społeczeństwo śniatyńskie zaczyna przechodzić do przekonania, że państwowo-twórcza działalność Koła Związku Podoficerów Rezerwy, chyba tylko zasługuje na poparcie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

Smutny bilans. Na marginesie okręgowych mistrzostw łyżwiarskich.

Lwów, 8 lutego.

Doroczne mistrzostwa łyżwiarskie okręgu lwowskiego w dniach **17 i 18 bm. smutny zaiste przedstawiały widok.**

W dwunastu konkurencjach **jazdy szybkiej i figurowej startowało dwadzieścia trzy osoby,** których jazda **nie zawsze stała na takim poziomie,** aby ją można na mistrzostwach, choćby lokalnych pokazywać.

Przechodząc do omówienia poszczególnych konkurencji stwierdzić należy, że po wycofaniu się **braci Kucharów i Wójcików** w jeździe szybkiej **niema we Lwowie nikogo,** ktoby jako tako **klasę przedstawiał.** Mistrz okręgu lwow. **Bedlewicz,** jest dopiero **materjałem,** nad którym trzeba jeszcze wiele pracować. Tak Bedlewicz, jak i zdobywca drugiego i ostatniego miejsca, **Piechota,** muszą się koniecznie zdecydować, którą **gałęź łyżwiarstwa uprawiać będą, jazdę szybką czy hockey.** Technika tych pokrewnych konkurencyj jest **różną i wzajemnie się wyklucza,** o ile chce się osiągnąć poważniejsze wyniki.

Czasy uzyskane przez **„młodzież“** w jeździe **szybkiej,** ilość zawodników (maks. 5-ciu), oraz **sposób jeżdżenia nie wróżą nic dobrego.** W juniorach tak **Smagowicz** jak i **Foka,** mają dobre zadatki i niezłe czasy. Seniorzy **Bedlewicz i Piechota b. słabi.** O braniu **krzywizn, długim i ekonomicznym kroku,** oraz racjonalnej **pracy rąk, obaj nie mają pojęcia.** To też czasy przez nich uzyskane są **kompromitujące słabe.**

W jeździe **figurowej juniorów, Stawiec,** zdobywca pierwszego miejsca, był nieco lepszym od **Walańskiego** (start. 2), który ma narazie **dużo dobrych chęci.** Aby dojść do wyników, muszą obaj pilnie trenować. Jazda **seniorów** „zgromadziła“ na starcie **dwu (2) zawodników.** Zaciętą walkę o pierwsze miejsce wygrał **p. Marmol** (Czarni) przed p. Kostiukiem (Pogoń). Wyrok sędziów okazał się w **każdym razie sprawiedliwym,** choć różnica punktów **jest nieco za duża.** Obaj zawodnicy poczynili od zeszłego roku **znaczne postępy,** jakkolwiek **nie wyzbyli się starych błędów.** I tak w jeździe p. **Marmola** razi pewna **gwałtowność ruchów** i nienaturalne trzymanie ciała (wysuwanie łokci nazewnątrz i za wysoko podniesione ramiona). P. **Kostiuk** jeździ **zbyt wolno,** co robi wrażenie **zbyt słabego odbicia i nieopanowania „dojazdów“.**

Jazdę **parami** reprezentowali pp. **Bilorówna i kpt. Kowalski** oraz pp. **Rudnicka z por. Theuerem.** Para mistrzowska **jak zwykle dobra,** słabsza jednak niż **tamtego roku,** mniejmy nadzieję, że na mistrz. Polski wykaże **pełną formę.** Druga i ostatnia para mimo pozornie małej różnicy (2 pkt.) punktowej jeździła **o wiele słabiej.** Wykonywanie trudnego programu, ze **skomplikowanemi figurami,** wymaga nie tylko zupełnego **opanowania łyżew, ale przedewszystkiem opanowania ciała.** W przeciwnym bowiem razie postać jest **trzymana kurczowo i sztywnie, jazda szarpana, a figura ciężka i nieestetyczna.**

Stare gwiazdy **bledną** (bądźmy szczerzy), a narybku **jak niema, tak niema,** bo dwu zawodników w poszczególnych konkurencjach **nie jest narybkiem godnym Lwowa.**

A. K. S.

Oficjalna enuncjacja LOZGS.

Lwów, 8. lutego.

Otrzymaliśmy pismo tej treści:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w kronice sportowej Szan. pisma **następującego oświadczenia:**

„Zarząd Związku Okręgowego Gier Sportowych we Lwowie, pragnie w interesie prawdy poinformować o dotychczasowej **działalności Związku,** a to dla uniknięcia **niejasności z dotychczasowych informacji wyniknąć mogących.**

Redakcja gazety „Chwili“ położyła bezsprzecznie **wielkie zasługi dookoła rozwoju i propagandy gier sportowych,** a to tak przez urządzenie **turnieju gier sportowych w r. 1928,** jakoteż przez nawoływanie do **zorganizowania Związku Okręgowego.** Związek zasługi te uznał, a uznanie to znalazło wyraz w przemówieniu **dra Fischera** na I-szem organizacyjnem Walnem Zgromadzeniu L. Z. O. G. S.

W następnym czasie, bo już w sprawozdaniu na następnem Walnem zebraniu stwierdzono **brak zainteresowania dla gier sportowych ze strony prasy,** który to brak zainteresowania we wrześniu 1929 i w styczniu 1930 przemienił się na **wzmiank umieszczone w „Chwili“,** a krytykujące **bezczynność,** co widocznie polegało na braku ścisłych informacyj.

Zarząd stwierdza, że organizacyjnie przeprowadzonych zostało w zawodach o mistrzostwo **698 rozgrywek** i wszystkie te rozgrywki przeprowadził Zarząd **we własnym zakresie działania.** Redakcja „Chwili“, która przy pomocy **Ośrodka Wychowania Fizycznego** przeprowadziła turniej **systemem pucharowym o małej ilości rozgrywek, najlepiej powinna ocenić pracę około przygotowania i przeprowadzenia rozgrywek o mistrzostwo systemem punktowym,** zwłaszcza, jeżeli wszystkie te czynności przygotowawcze choćby ułożenie kolejności rozgrywek i uzyskanie boisk itd. przeprowadzili trzej członkowie Zarządu.

Zarząd stwierdza, że przy tak wielkiej ilości rozgrywek było jedynie **6 protestów,** która to ilość nie stoi **w żadnym stosunku do trudności wywołanych brakiem sędziów i brakiem boisk stojących do dyspozycji.** Protesty te wynikały najczęściej z chęci klubów rozgrywania jednym zespołem zawodów **wróżnych dziedzinach,** jak n. w piłce ręcznej i koszykowej i siatkowej. Protesty jednak te zostały w najnajszybszym czasie w sposób **stanowczy i sprawiedliwy załatwione.** Redakcja „Chwili“ jako organizatorka turnieju wie chyba z doświadczenia, że drużyna przegrywająca często i bezpodstawnie protestuje, czemu Związek zaradzić nie może.

Do informacji poprzednio udzielonych przez członków zarządu dodaje Zarząd, że zorganizował **Kollegjum Sędziów,** nawiązał kontakt **z prowincją,** celem utworzenia podokręgów, przeprowadził **ewidencję tak sędziów jak i graczy,** urządził **kurs dla sędziów,** nawiązał kontakt z **innemi klubami,** a praca ta wymagała bardzo **wiele poświęcenia i czasu** ze strony osób stojących na czele Związku.

Brak sekretarza utrudnił często komunikowanie prasy w formie komunikatów, z czego jednak nie należy dedukować, **że tej pracy nie było.** Związek w pierwszym roku swego istnienia uczynił więcej niż spodziewać się było można i warunki dozwalały.

Za Zarząd: Prezes Tad. Dręgiewicz.
Sekretarz: A. Chiger.

*

Zamieszczając powyższe oficjalne oświadczenie Lwowskiego Okr. Zw. Gier Sportowych (podkreślenia nasze) uważamy, że jest ono wystarczającą odpowiedzią na zarzuty merytoryczne red. sportowej „Chwili“.

Równocześnie z powyższem oświadczeniem otrzymaliśmy pismo p. dr. H. Fischera, wiceprezesa LOZGS, który dla uniknięcia nieporozumienia stwierdza, iż wobec dwukrotnych notatek „Chwili“, krzywdzących treścią swą LOZGS, polecił sekretarzowi Związku ułożenie rzeczowego przedstawienia działalności LOZGS i uprosił red. „Gazety Porannej“ o umieszczenie odnośnego artykułu.

Oświadczenie p. dr. Fischera zwalnia nas zatem od zachowania incognito naszego informatora, którym był p. Wiceprezes, a nie p. Prezes, jak suponowała podrażniona red. sport. „Chwili“.

Co do wartości informacyj p. dr. Fischera zdaje się, nie będzie miała red. sportowa „Chwili“ żadnych zastrzeżeń, tembardziej, że sama niejednokrotnie ze źródła powyższego korzystała.

Pozostawałoby nam jeszcze rozprawienie się z niewybrednymi zarzutami pod osobistym naszym adresem. Podobnie jak dotychczas, pozostawiamy i tym razem Redakcji Sportowej „Chwili“ wolne pole do harców, które napewne nie przysporzą jej laurów.

N. S.

Z narciarstwa.

Lwów, 8. lutego.

Narciarze znaleźli się w roku bieżącym w przykrej sytuacji. Intensywne przygotowania i wydatki okazały się nagle zupełnie bezcelowe, wobec zupełnego braku śniegu. To też nic dziwnego, że opad śnieżny, który przywitał nas wczoraj rano, wzbudził w sercach zwolenników śnieżnego sportu promyk nadziei, że może przecież uda się jeszcze w roku bieżącym przymocować ukochane deski i ruszyć w śnieżną dal. Lepiej późno niż nigdy, powiada przysłowie. Może więc luty będzie dla sportowców naszych łaskawszy, niż grudzień i styczeń.

Delegatem PZN na Lwów mianowany został p. inż. Marjan Jakobczyński. Funkcję powyższą sprawował dotychczas p. kpt. Loteczko, który w ostatnim roku opuścił nasze miasto, przenosząc się do Chrzanowa. P. kpt. Loteczko, którego zasługi dokoła rozwoju lwowskiego sportu narciarskiego, są bezsporne, otrzymał też ze strony Zarządu Głównego PZN. specjalne podziękowanie.

Zawody o mistrzostwo Polski odbędą się w Zakopanem w czasie od 11-go lutego do 16 lutego.

Zawody Międzynarodowe F. I. S. w Norwegji Oslo-Holmenkollen w dn. 27 lutego do 3 marca br. Definitywny skład ekspedycji ustalony będzie później, kierownikiem ekspedycji będzie p. Stanisław Faecher, którego równocześnie P. Z. N. zgłosił jako sędziego do skoków.

Wyjazd do Finlandji. Zarząd Gł. otrzymał serdeczne zaproszenie, by obesłać Mistrz. Fińskie w dn. 8—9 marca br. w Lahti. Wysłanie ekspedycji zależne jest od uzyskania na ten cel potrzebnych środków finansowych, o co Zarząd Gł. czynić będzie starania.

Mistrzostwa narciarskie Francji odbędą się w Briacon 5 lutego br. Zarząd Gł. czyni starania, by na zawody te wysłać Bronisławę Staszel - Polakowa i ewentualnie jednego zawodnika.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7. lutego.

Giełda pieniężna. Ruch średni przy niejednolitej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. lutego.

Tendencja zniżkowa, w obrotach zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. lutego (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 123 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 78 i pół, 77 i trzy czwarte, 78 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88 i jedna czwarta, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, — te same 7 proc. 83 i jedna czwarta.

Waluty i dewizy. Dolary 8.84, Londyn 43.27 i pół, N. Jork 8.88, N. Jork wypłata telegraficzna 8.89.8, Paryż 34.88 Praga 26.32, Szwajcarja 171.72, Włochy 46.57, Tallin 236.95. Berlin (kurs nieoficjalny) 213.04.

Warszawa, 7. lutego (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 184, 183 i trzy czwarte, Bank Przemysłowy 102, Bank Zachodni 79, War. Tow. F. Cukr 29, Firlej 38 i pół, 38, Lilpop 27, 26 i pół Modrzejów 13 i pół, Ostrowec B 61, Starachowice 21, 21 i jedna czwarta, Haberbusch 104 i trzy czwarte.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. lutego (PAT). Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.19 i siedem ósmych. N. Jork 5.17.90, Bruksela 72.20, Włochy 27.12, Hiszpanja 67.60, Amsterdam 207.92 i pół, Berinl 123.74, Wiedeń 72.91, Stockholm 139.00, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.56, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.02 i pół, Buenos Aires 195.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. lutego (PAT). N. Jork 486.53, Paryż 124.06, Berlin 20.36 i pół, Montreal 491.25, Hiszpanja 37.37, Amsterdam 12.12, Bruksela 34.90 i jedna czwarta, Włochy 92.93, Szwajcarja 25.20, Kopenhaga 18.19, Stockholm 18.13 i trzy czwarte, Oslo 18.21 i jedna ósma, Helsingfors 193.52, Praga 164.37, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Lizbona 108.26, Konstantynopol 1060, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. lutego (PAT). Londyn 124.06, N. Jork 25.49 i pół, Bruksela 355.25, Hiszpanja 332.00, Włochy 133.50, Szwajcarja 492.25 Kopenhaga 682.00, Amsterdam 1023.50, Oslo, 681.25, Stockholm 684.50, Praga 75.50, Rumunja 15.15 Wiedeń 358.00, Berlin 609.25.

—o—

Kącik radjowy.

Sobota, 8. lutego 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.15 Recital fort. Laszlo Szentgyörgyi. 21.15 Muz. lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. z hot. „Bristol". **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 19.30 Aud. wokalna w wyk. Marji Jarrowej (sopran) Przy fort. prof. ranc. Łukasiewicz. 22.30 Muz. z płyt gram. 24.00 Konc. nocny. **KATOWICE** 408 12.05 Konc. płyt gram. 16.20 Konc. z płyt gramofonowych. **WILNO** 385 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Aud. dziecinna. **LIPSK** 259 16.30 Lekki konc. radjoork. **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. popoł. 22.25 Koncert ork. 23.05 Muz. tan. **BRNO** 342 16.30 Lekki konc. ork. **LONDYN** 356 17.25 Bal lady Dorothy Bennet (sopr.) i Harry Brindle (ten.) 19.45 Muz. fort. Debussyego. 20.30 Radjo orkiestra. 21.00 Konc kompozycyj Leslie Stuarta. 22.35 Radjo kabaret. **SZTUTGART** 360 14.45 Konc. radjoork. 17.00 Muz. tan. **FRANKFURT** 390 19.30 Konc. popul. radjoork. **BERLIN** 418 19.15 Konc. ork. dętej. 20.40 Austin Egen śpiewa. Przy fort. Hans Sommer. **LANGENBERG** 473 13.05 Popul. muz. kamer. 17.30 Konc. ork. kamer. **PRAGA** 487 Muz. tan. różnych epok. Koncert. **WIEDEŃ** 516 16.50 Konc. popołudniowy 19.00 Muz. kamer. **MONACHJUM** 553 16.00 Konc. pop. radjotria. 19.05 Willy Schweitzer gra na cytrze. 19.50 Konc. komp. LeonaH Jessla. 21.55 Muz. na czterech saksofonach. **PARYŻ** 1725 10.00 Transm. konc. z Konserwatorjum. 18.00 Transm. konc. Colonne. 21.45 Piosenki kabaretowe odśp. Dominique Bonnaud.

PENSJONATY i LETNISKA.

KRYNICA. Znany pensjonat „Iwonka" jest otwarty — ceny przystępne. 1697-5

POSADY POSZUKIWANE

EMERYTOWANY posterunkowy P. P., lat 30. mający kurs sekretarzy gminnych poszukuje posady. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Stanisław Kogut, Prinzenthal, p. Starzawa k. Chyrowa. 1689-3

W SKRAJNEJ NĘDZY znajdujący się robotnik poszukuje jakiejkolwiek pracy, by móc wyżywić żonę i dwoje nieletnich dzieci. — Zgłoszenia do Administracji dla Ludwika Czyża, Lwów, ul. Teatyńska 27. 1687-3

PIERWSZORZĘDNY buchalter-bilansista, biegły we wszystkich systemach księgowości przemysłu i handlu, gruntowną znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, reorganizator, od lat 20 na samodzielnem kierowniczem stanowisku, zmieni o 1. marca 1930 posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „wymagania skromne" do Administracji. 1663-3

PRZYJMĘ miejsce kucharki-gospodyni u samotnego Pana, liczę lat 35 i mam przy sobie ośmioletnią córeczkę. Początkowo wstąpię bez dziecka. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „R. A." Drohobycz, Sienkiewicza 22. 1643-2

NAUKA i WYCHOWANIE.

KURSA HANDLOWE
Zofji Konrad-Gluzińskiej
przyjmują wpisy na kurs 5-mies. wieczorny
POCZĄTEK NAUKI dnia 10 lutego
„ECOLE REFORME"
ul. Piłsudskiego 14 II. p.

STENOGRAFJA polska i niemiecka. Kurs dwumiesięczny. Lwów, Kołłątaja 6/II. p. m. 8. 1558-2

DO MATURY i egzaminów niezbędne są książki wydawnictwa „Pomoc Szkolna". Nowy katalog (1930) tych wydawnictw wysyła księgarnia Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/54. 1228-3

MIESZKANIA i SKLEPY

POSZUKUJĘ mieszkania 5 lub 6 pokojowego w śródmieściu z komfortem, zapłacę 2 lub 3-letni czynsz z góry. Zgłoszenia w Administr. pod „Z. A." 1673-?

LOKAL na biura, 4 pokoji, I. piętro, śródmieście. Wiadomość w Księgarni Polskiej, ul. Akademicka 2 a. 1691-2

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i z komfortem. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gazety Porannej" pod „Dr. J.". 1631-2

LOKALE dwu- i trzy-pokojowe na biura przy pl. Marjackim 10, na I. piętrze do wynajęcia. 1369-10

Wielka Firma
we Lwowie
poszukuje w śródmieściu:
2 mieszkań po 2 pokoje z kuchniami i przynależytościami
1 mieszkania 3 pokojowego z komfortem
1 mieszkania 4 pokojowego z kuchnią i przynależyt.
warunki wedle umowy
Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń **A. JACOBI** Lwów, Zimorowicza 14. pod „Zaufanie".

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"

DR. BERKE, Chorążczyzny.
ZELENKA ANTONI, Świętokrzyska 38.
KRAETTER WANDA, Kopernika 27.
SIECZKOWSKI BRONISŁAW, Bełz.
BRZECHFFA TOMASZ, Stanisławów.

ZWRACAMY UWAGĘ! Że **nietylko Marconiego** aparaty detektorowe nadają się do odbioru Stacji miejscowej lecz także wszystkie inne aparaty które przewyższają je nawet konstrukcją i **siłą odbioru** a zwłaszcza aparaty detektorowe **Mikrodyna** o wiele tańsze od aparatu Marconiego.
DOM RADJOWY, Lwów, Czarneckiego 3., tel. 6-74.

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Łzy jej nabiegły do oczu, gdy Spedding wziąwszy z jej ręki klucz, wsunął go do zamku drzwi z siedemnastego stulecia; otarła je jednak niespostrzeżenie.

Spedding posługiwał się acetylenową lampą, wziętą z samochodu, przy której świetle doszli do domu.

— Miss Kent, teraz pani musi wskazywać drogę — rzekł, a Kathleen poszła przodem. Wchodzili okurzonemi dębowemi schodami, a kroki ich głucho rozbrzmiewały w pustem domostwie. U końca klatki schodowej były ciężkie drzwi, które adwokat otworzył, idąc za wskazówką dziewczyny.

Weszli do dużej izby, robiącej wrażenie stodoły o skośnej powale podtrzymywanej belkami. Były tu trzy okna, zawarte teraz na okiennice i drugie drzwi, wiodące do mniejszego pokoju.

— Tu mieszkał młynarz — rzekła smutnie. Pamiętała jeszcze czasy, kiedy młynarz zajmował to domostwo, a ilekroć przyjechała z ojcem do młyna pomagał jej zsiąść z konia cały biały od mąki, z uśmiechniętą twarzą i przez tajemną izbę prowadził ją tam, gdzie ogromne kamienie pracowicie się obracały hucząc, a powietrze było przepełnione delikatnym białym pyłem.

Spedding postawił lampę na stole i badawczem spojrzeniem rozglądał się za książkami. Nietrudno było je odkryć; były rozpakowane i w trzech niesystematycznych szeregach ustawione na półkach na prędce sporządzonych. Skierował lampę, by pełne światło padało na książki. Następnie zaczął je przeglądać dokładnie, szereg po szeregu, książkę po książce, półgłosem odczytując tytuł każdego tomu. Były tu książki szkolne, opisy podróży, a tu i ówdzie gruby tom dzieła naukowego, gdyż ojciec Kathleen zajmował się gruntownie naukami przyrodniczemi. Wsparta jedną ręką o stół, dziewczyna przyglądała się, podziwiając cierpliwość, z jaką ten uprzejmy, ociężały człowiek spełniał to zajęcie a w duchu zadawała sobie pytanie, jaka to konieczność skłoniła go do tych nocnych poszukiwań. Nie opowiedziała adwokatowi o czerwonej kopercie, wyczuwała jednak instynktownie, że o tem wie.

— Anabasys, Xenofon — mruczał; — Jozefus „Życie i dzieła"; Essaye" Eljasa, „Essaye" Emersona, „Essaye" de Quincey'a. A to co takiego?

Pomiędzy dwoma grubymi tomami była wciśnięta cienka książeczka w zniszczonej okładce. Oczyścił ją z kurzu, spojrzał na tytuł, otworzył i odczytał kartę tytułową, następnie podszedł do stołu i zabrał się do czytania książeczki.

Dziewczyna nie wiedziała, jak to się stało, ale w jego zachowaniu się było w tej chwili coś, co przejęło ją pewnym niepokojem i wzbudziło poczucie niebezpieczeństwa. Może dlatego, że dotąd okazywał jej największą uprzejmość, prawie że czułość. Teraz, gdy znalazł książkę, wogóle nie zwracał na nią uwagi. Nie pokazał jej tej zdobyczy, nie prosił, by ją obejrzała, to też czuła, że wogóle „stała się już zbyteczną", że zainteresowanie adwokata dla jej spraw przestało istnieć z chwilą zdobycia książki.

Ostrożnie przewracał kartki, uważnie przeczytał przedmowę, a oczy dziewczyny z książki przeniosły się na jego twarz. Nigdy przedtem nie przyglądała mu się krytycznie. W ostrem świetle lampy dostrzegła braki — brutalnie rozwiniętą szczękę, cienkie wargi, znamionujące bezwzględność, ociężałe powieki i zastanawiający brak owłosienia na twarzy. Wzdrygnęła się lekko, gdyż w twarzy tej przeczytała zawiele, by móc zachować spokój.

Nieświadom jej krytycznych spojrzeń, gdyż całkowicie pochłonięty przez książkę, adwokat czytał kartkę po kartce.

— Czy nie sądzi pan, że należałoby wracać? — zapytała nieśmiało.

Spedding podniósł oczy, a jego nieruchome spojrzenie odpowiadało jego słowom.

— Pójdziemy, gdy skończę — odrzekł szorstko i znów zabrał się do czytania.

(C. d. n.)

SZOFER bezwzględnie uczciwy, trzeźwy, posiadający prawo jazdy i 4 miesiące praktyki zawodowej, poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do „Porannej“ pod „Abstynent“. 1640-4

MŁODA, inteligentna osoba, poszukuje posady do zarządu domem najchętniej u wdowca. Zgłoszenia do Adm. „Gaz. Porannej“ we Lwowie pod „Prowincja H. R.“. 1703-2

WOLNE POSADY

1000.— ZŁOTYCH miesięcznie mogą zarobić bardzo łatwo Panie i Panowie przy sprzedaży artykułu potrzebnego w każdym domu. Żadna asekuracja ani sprzedaż losów. Oferty pisemne z zapodaniem referencji skierować: Stanisławów, skrytka poczt. 51. 1465-8

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, konstrukcja metalowa, oraz pianino znakomite, piękne, prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie; zamiana niewykluczona. Kopernika 26. Skleniarski, telefon 83-31. 1674-3

MAJĄTEK Oskrzesińce p. Knihynicze sprzeda 800 q. wyborowego słodkiego siana. 1701

FORTEPIAN Boesendorfer w dobrym stanie do sprzedania. Grodzickich 4, drzwi 11. 1704

Humor.



Konduktor: — Do licha, 5 osób znikło nie zapłaciwszy za bilet!...

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

DO SPRZEDANIA przy ulicy Wyspiańskiego 27. nowa kamienica II. piętrowa, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne, dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarza od 10—12 rano. 1547-3

FORTEPIAN Boesendorfera, prawdziwy mahoń, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Grodzickich 4, drzwi 11. 1707

ZUPEŁNA wyprzedaż kanarków pięknie śpiewających z powodu wyjazdu. Tańskiej 1, drzwi 6. 1715

FORTEPIANY używane, krótkie, prawie jak nowe, na różne ceny — **PIANINA** nowe zagraniczne sprzedaje, mienia i kupuje **HANAK**, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 1714

OKAZYJNIE do sprzedania sekretarzyk mahoniowy antyczny, salonik mahoniowy wiedeński, buduar czereśniowy, biurko antyczne z sekretarzykiem w **DOMU SZTUKI**, Akademicka 14 w parterze. 1716-2

OKAZYJNIE do sprzedania szafa antyczna Biedermajer, gabinet mahoniowy wiedeński i wiele innych rzeczy w **DOMU SZTUKI**, Akademicka 14, w parterze. 1716-2

OKAZYJNIE do sprzedania kilka dywanów perskich i obrazów w **DOMU SZTUKI**, Akademicka 14, w parterze. 1716-2

RÓŻNE DONIESIENIA

ZIOŁA lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, blednicy, artretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 1225-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Lwów, Jakób Schweitzer. 1630-3

JAN GENZOR urodz. 1903 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez PKU. Tarnopol. 1626-3

ZAGUBIONO książeczkę wojskową na imię Michała Demianowskiego urodzonego w roku 1902 w Grąziowej wystawioną przez PKU. Sambor. 1624-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Andrzeja Grzebyka w Chodorowie przynależnego do 12. P. a. p. (P. K. U. Lwów). 1609-3

MASZYNY do szycia, rowery, gramofony, primusy po cenach zniżonych naprawia, kompletuje Nowacki, mechanik, Gródecka 63. 1165-10

KLUCZNIK FEDIO, urodzony 1900, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 1690

NAJMODNIEJSZE paryskie karnisze stylowe od najtańszych do najwykwintniejszych. Ramowanie obrazów. Helzel, Pasaż Hausmana 3. 1678-3

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj, na nazwisko Fedor Byten. 1702-3

Na zimę.

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze pantofle, papucze, berlacy itp. ciepłe obuwie, które poleca i wykonuje na zamówienie znana fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4. (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sambor na imię Petra Conio zamieszkałego w gminie Grąziowa. 1624-3

Konkurs

NA 2-GO KSIĘGOWEGO I LIKWIDATORA.

Warunki: ukończona szkoła średnia, akademja handlowa, praktyka w jednej z większych instytucji bankowych. Posada do objęcia od 15. lutego br. Wynagrodzenie wedle umowy. Podania własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane z zapodaniem warunków przyjmuje do dnia 10. lutego 1930 roku **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Jarosławia.** 1549-3

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

KRADYNA BRONISŁAWA, Sygniówka.
SZECHŁY STANISŁAW, Gołąba 10.
WEINSTOCK BERNARD, Gródecka 27.
KYSIAK TEODOR, Kościuszki 20.
BUŁKOWSKA WALERJA, Szaszkiewicza 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.